



Nadchodzi czas zimowy

W nocy z soboty na niedzielę cofniemy wskazówki zegarków o godzinę – z godziny 3 na godzinę 2

PIĄTEK-NIEDZIELA
25-27 PAŹDZIERNIKA 2019

Redaktor wydania:

Jerzy Szubiela

Cena 3,00 zł

(w tym 8% VAT)

Rok XXV Nr 208 (6665)

ISSN 2353-6926

NR INDEKSU 348325



Film ściągniesz w sekundy

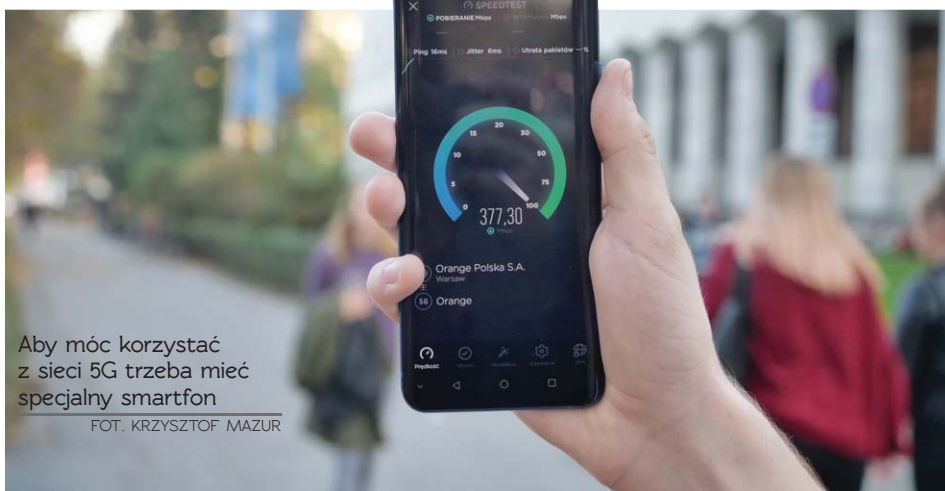
TECHNOLOGIA Prędkość internetu może wzrosnąć aż 20-krotnie. Orange wkracza do Lublina z siecią 5G. Testy rozpoczną się w najbliższym czasie i będą obejmowały 4 dzielnice – Śródmieście, Tatary, Wieniawę i Ponikwodę oraz 10 stacji bazowych

Patryk Pytlak

Sieć 5G pozwoli na o wiele szybsze przesyłanie danych. Działająca sieć umożliwiająca przesył danych z prędkością 300 mb/s. Sieć piątej generacji pozwoli przesyłać dane z prędkościami nawet 800 mb/s. Lublin jest drugim po Warszawie miastem w Polsce, w którym odbędą się testy tej sieci.

– Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem tego miasta. Lublin bardzo dużo inwestuje w rozwój cyfryzacji. Ma bardzo wielu studentów i cieszy się bardzo szybkim postępem technologicznym – podkreśla Jean-Francois Fallacher, prezes Orange Polska, który dodaje, że w Lublinie firma zatrudnia ponad tysiąc osób.

Z nowej inwestycji cieszy się również prezydent Lublina, który mówi, że 5G pomoże w rozwoju miasta. – Ta technologia silnie odbije się na biznesie. Na tych rozwiązaniach, które udoskonalamy w gospodarce Lublina – mówi Krzysztof Żuk. – Zauważmy, że w Lublinie mamy bardzo zaawansowane procesy auto-



Aby móc korzystać z sieci 5G trzeba mieć specjalny smartfon

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

matyzacji i robotyzacji w firmach – dodaje prezydent.

Za obsługę technologiczną sieci będzie odpowiadać Nokia. Bariera jest to, że aby móc obsługiwać sieć 5G w Lublinie trzeba mieć specjalny smartfon Orange Neva Jet lub urządzenie stacjonarne Nokii.

– Telefony, które na co dzień używamy, obsługują sieć 4G, 3G czy 2G, ale 5G już nie – mówi Wojciech Jabczyński, rzecznik prasowy Orange Polska.

– Główną funkcjonalnością tej sieci i smartfonów będzie szybszy internet, szybsze aplikacje, streaming, oraz dostęp do social mediów. W tej chwili średnia prędkość w sieci 4G to 40 mb/s, a zatem ta prędkość wzrośnie dwudziestokrotnie – dodaje Jean-Francois Fallacher, prezes zarządu Orange Polska.

W testach weźmie udział 100 wybranych osób, którzy przez pewien czas będą sprawdzały zasięg i prędkość

internetu. Testy będą trwać do końca roku.

Na początku przyszłego roku rozpocznie się aukcja, która zadecyduje o przyznaniu operatorom częstotliwości do budowy 5G w Polsce.

Z analiz firmy Vertiv, zajmującej się infrastrukturą IT, sieci telekomunikacyjne zgodne ze standardem 5G zapewnią mocniejszy sygnał radiowy, dzięki czemu dotrze on do większej liczby odbiorców.

Skutkiem ubocznym będzie zwiększenie poboru energii elektrycznej, ale dzięki lepszemu pokryciu obszaru zmniejszy się średnia emisja dwutlenku węgla przypadająca na użytkownika końcowego – oceniają twórcy analizy.

BYŁY JUŻ PROTESTY

Sieci 5G wzbudzają w Polsce kontrowersje i niepokoje. W połowie lutego mieszkańcy Kazimierza Dolnego, słysząc o programie Smart City, stanowczo sprzeciwili się wprowadzaniu tej sieci w miasteczku. – Nie planujemy stosowania technologii 5G w Kazimierzu Dolnym. Zgodnie ze strategią polskiego rządu sieć nowej generacji będzie wdrażana w pierwszej kolejności w dużych aglomeracjach. Byłaby ona zbyt kosztowna w przypadku Kazimierza Dolnego – uspokajali wówczas mieszkańców przedstawiciele T-Mobile SA.

NASZ KOMENTARZ

Smog ma się świetnie. Ludzie gorzej

Smog jest egalitarny, wszyscy wciągamy go równo: dzieci, młodzież, dorośli, seniorzy, a także marszałek województwa z kolegami z zarządu, radni wojewódzcy z koalicji i opozycji, prezydent Lublina i jego koleżdy prezydenci z innych miast, burmistrzowie i wójtowie, radni wszystkich szczebli. Smog również nie wybiera i zabija jak leci: 45 tys. osób rocznie, w tym naszych bliskich i znajomych, co stanowi 12 proc. wszystkich zgonów w Polsce. To tak jakby nagle zniknęli wszyscy mieszkańcy większego miasta powiatowego w Lubelskiem.

I co? Ano według zapewnień polityków starają się oni walczyć ze smogiem. Jak ta walka wygląda można było się przekonać np. w środę w Lublinie: w jedynej w 340-tysięcznym mieście stacji monitorowania jakości powietrza



W środę w Lublinie słupki stężenia pyłu PM2.5, z łatwością przenikającego do krwioobiegu, znów były na czerwono

FOT. STACJA MONITOROWANIA

przy ul. Obywatelskiej słupki stężenia pyłu PM2.5 (to ten tak drobny, który bez problemu przenika do krwioobiegu) znów były na czerwono. Z dziećmi na dwór lepiej było nie wychodzić. Z astmą też. A nie wiadomo, jak było na Sławnie czy Dziesiątej, gdzie – zdaniem naszych dzielnych strażników miejskich, prowadzących swoje własne

badania – zazwyczaj jest największy smród w powietrzu. Urząd Miasta chwalił się co prawda ostatnio, że strażnicy jeszcze nasilili kontrole. Może i kontrole rzeczywiście się nasiliły, ale smog też nie ustaje w wysiłkach.

Ze smogiem lubelskim jest tak, że politycy wiedzą od lat, że istnieje, bo nawet mogą sami go wyczuć pod swoim domami i nosami, ale zazwyczaj stwarzają pozory, że z nim walczą. Zawsze się znajdzie powód, żeby walkę odłożyć: najchętniej podawanym argumentem jest tzw. ubóstwo energetyczne. Ze mieszkańców (dla polity-

ków są to wyborcy lub elektorat) nie stać na wymianę pieców, czy zakup paliwa lepszej jakości. Jasne, że poprzez same restrykcje nie da się rozwiązać problemu, że liczy się edukacja, także obywatelskie donosi na truciele, ale co stoi na przeszkodzie, by uchwalić takie prawo, które będzie chroniło 2,2 mln mieszkańców województwa, a karało tych, którzy świadomie nas wszystkich trują (bo spalanie plastiku, śmieci, opon, odpadów budowlanych itp. nie wynika z ubóstwa energetycznego, tylko ze zwykłego buractwa).

Co stoi na przeszkodzie, by ustanowić prawo zakazujące składom opału sprzedawania lichej jakości węgla, czy mokrego drewna opałowego? Co stoi na przeszkodzie zainstalowania setek czujników smogu w całym województwie, by wychodząc z domu

wszyscy, włącznie z politykami, wiedzieli, co dziś serwuje nam powietrze?

Im szybciej politycy zrozumieją, że zamiatanie smogu pod dywan to nie jest ukłon w stronę ubogiego energetycznie elektoratu, tylko działanie na szkodę także własnego elektoratu, swoją, swoich bliskich i nas wszystkich, tym lepiej.

Rozpoczął się kolejny sezon grzewczy i pewnie walka ze smogiem skończy się kolejnymi obietnicami, sloganami, zasłanianiem się, że przecież prowadzimy akcje edukacyjne, kontrole. A gazety znów będą pisały, że zanieczyszczenie powietrza przekroczyło kilkukrotnie dopuszczalne normy. Na wiosnę, gdy w nozdrzach znów poczujemy pyłki i inne przyjemne aromaty, znów zapomnimy o problemie. Do następnego okresu grzewczego.

KRZYSZTOF WIEJAK

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

NIEPOSŁUSZEŃSTWO OBYWATELSKIE. Mieszkaniec jednej z podlubelskich wsi ma już dość patroli drogówki ustawiających się z fotoradarem przed jego rodzinną posesją. Na płocie wywiesił tablicę z kategorię zakazem korzystania przez policję z jego podjazdu. **Niemcy i partyzanci też pozwalali sobie na wiele, ale przyszedł gajowy i wyrzucił wszystkich z lasu.**



Wtorek

ZEJDZIE Z COKOLU. Pomnik Marii Skłodowskiej-Curie na kilka miesięcy opuści plac przed rektoratem UMCS w Lublinie. Monument przedstawiający patronkę największej lubelskiej uczelni zostanie poddany pracom konserwacyjnym. **Czy gołębie to słyszały?**



Środa

DYNIĘ ZAKAZANE! Pojawiły się zapowiedzi imprez organizowanych w klimacie halloween. Na jednej z nich pierwsi goście mają otrzymać maski krzyku, wszyscy mogą liczyć na halloweenowy makijaż, a najciekawiej przebrane osoby dostaną żelkowe zęby wampira. W kręgach przypisujących sobie wyłączność na patriotyzm i miłość do Polski zawrzało. **Spokojnie, halloween jest dopiero po „tęczowym piątku”.**



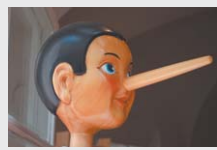
Czwartek

DŁUG. Podczas mszy nowy proboszcz parafii p.w. Świętej Rodziny w Puławach poinformował wiernych o wysokim zadłużeniu, jakie pozostawił po sobie jego poprzednik. Dług parafii wobec różnych podmiotów to już milion złotych. Czas na spłatę mija 2 grudnia. **Będzie trudno, bo to przed kolędą.**



Palma tygodnia

BO KLAMAĆ TO TRZEBA UMIEĆ. Na początku października rzecznik marszałka województwa Remigiusz Małecki nazwał „fake news” medialne doniesienia, że funkcję dyrektora CSK obejmie Katarzyna Lewandowska-Sienkiewicz. Ale w ubiegłą środę Lewandowska-Sienkiewicz została przedstawiona pracownikom jako nowy pełniący obowiązki dyrektor CSK. Co na to Małecki? – Wówczas nie było takiego tematu, a teraz jest – odpowiedział. **Remigiusz „fake news” Małecki.**



„Tęczowy piątek” dotrze do Puław

AKCJA Dziś w wielu miejscach w Polsce będzie „tęczowo”. Akcję organizuje Kampania Przeciw Homofobii, a wezmą w niej udział m.in. uczniowie puławskiego ZSO nr 1 im. KEN. Początkowo wydarzenie miało odbyć się w szkole, ale zgody na to nie wyraziła dyrekcja. Młodzież wyjdzie więc poza mury

Radosław Szczęch

Kolor tęczowy to symbol społeczności LGBT, czyli przede wszystkim homo- i biseksualistów. KPH zachęca do tego, by w ostatni piątek października Polacy, a szczególnie młodzież, wspierali osoby o odmiennej orientacji seksualnej. Logotypem tej inicjatywy jest szkolna tablica, na której widnieje zapisane kredą przesłanie: „Nasza szkoła jest przyjazna wszystkim uczniom i uczennicom”. W domyśle – także tym z społeczności LGBT.

W Puławach „Tęczowy piątek” początkowo miał odbyć się z ZSO nr 1 im. KEN. Do udziału w nim za pośrednictwem mediów społecznościowych zachęcał Filip Marcinkowski, młody sympatyk Lewicy oraz jeden z uczniów szkoły. W czwartek miejsce wydarzenia zostało jednak zmienione. Po rozmowie z dyrekcją uczniowie chcący zademonstrować solidarność ze społecznością LGBT będą mogli to zrobić poza murami szkoły.

– Nasza szkoła nie bierze udziału w „Tęczowym piątku”. Nasi uczniowie zaktualizowali już informacje, jakie zamieścili w internecie na ten temat. Organizacja



– Biercie flagi, kolorowe ubrania, malujcie twarze – zachęcają organizatorzy „Tęczowego piątku”

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

tęgo wydarzenia była ich oddolną inicjatywą, której z nami nie konsultowali – wyjaśnia Dorota Włodarczyk, z-ca dyrektora ZSO nr 1.

Jak podkreśla pani wicedyrektor, decyzji o rezygnacji z tęczowego dnia nie należy traktować jako dowodu na nietolerancję. Wręcz przeciwnie.

– Nasza szkoła jest otwarta i tolerancyjna, ale takie ostentacyjne demonstrowanie poglądów może godzić we wrażliwość innych uczniów. Obawiamy się, że mo-

głoby to w konsekwencji doprowadzić do organizacji kontrmanifestacji. Słyszeliśmy już o pomysle na „Biały piątek” jako demonstracji wartości chrześcijańskich, a nawet o „Elfickim piątku” – akcji w stylu prześmiewczym wobec wszystkich inicjatyw tego rodzaju. My tego w naszej szkole nie chcemy – tłumaczy Włodarczyk.

– Biercie flagi, kolorowe ubrania, malujcie twarze – niech wszyscy zobaczą nasze wsparcie. Uśmiech i pozytywne nastawie-

nie obowiązkuje! – zachęca Filip Marcinkowski. Akcja poza murami szkoły ma trwać przez cały dzień.

TĘCZOWY PIĄTEK

To organizowane od czterech lat przez Kampanię Przeciw Homofonii szkolne święto, którego celem jest okazanie wsparcia młodzieży LGBT spotykającej się na co dzień z negatywnym odbiorem środowiska. W ubiegłym roku w akcji wzięło udział ponad 200 placówek. Tym razem statystyka nie jest prowadzona.

Przeciwko organizacji akcji opowiada się Obóz Młodzieży Narodowej oraz Episkopat, który podkreśla, że „szkoła nie jest i nie może być miejscem na jakiegokolwiek propagowanie środowisk LGBTQ”. W tym roku alternatywne obchody zorganizowało Ministerstwo Edukacji Narodowej. Dziś w 10 tys. placówek w całej Polsce odbywać ma się akcja „Szkoła pamięta”. W jej ramach uczniowie mają odwiedzać groby osób zasłużonych, palić znicze w miejscach historycznych, odwiedzać miejsca pamięci, wybrać się na patriotyczną wycieczkę lub posłuchać wspomnień „lokalnego bohatera”. (ASK)

Nie pada, a grzyby rosną jak po deszczu

Prawdopodobnie to już ostatnia okazja, żeby wybrać się do lasu i znaleźć naprawdę dużo grzybów. Na Lubelszczyźnie obrodziły prawdziwki, podgrzybki, maślaki i kanie.

– Jechałem rowerem przez Lasy Kozłowieckie i z siodełka wypatrywałem grzybów. Efekt to 74 piękne i zdrowe prawdziwki. Owszem, niektóre są nadjedzone przez ślimaki, ale robaków w nich nie znalazłem – relacjonuje czwartkową wycieczkę pan Wojciech z Krasienina.

– Ciężko dojrzeć grzyby, bo na ziemi leży już niezwykle wiele żółtych i brązowych liści. Pewnie dlatego znalazłem tylko duże prawdziwki. Po godzinie w lesie miałem blisko 20 sztuk – mówi pan Marcin, który w środę szukał grzybów w Lasach Janowskich. Grzyby zbierał kilkaset metrów od swojego domu.



Kania z lasu w pobliżu osiedla Borek w gm. Wólka

FOT. DW

Największe powody do zadowolenia będą mieć miłośnicy kań, bo te spotkać można już niemal we wszystkich lasach.

– Mieszkam pół kilometra od

lasu i odwiedzam go regularnie. Nigdy nie znalazłam w nim ani jednej kani – mówi mieszkanka podlubelskich Smug. – W tym tygodniu po 15 minutowym spacer-

ku miałam już sześć sztuk. Mało tego, po raz pierwszy kanie znalazłam także w przydomowych choinkach.

– Kanie to nie problem, za to znaleźć opieńki to sztuka – uważa mieszkanka Żółkiewki. – Zwykle o tej porze już były, a sama znalazłam tylko pojedyncze sztuki. Należę do grupy, która chwali się w interencje swoimi zbiorami i wiem, że w mojej okolicy znajomi znajdują całkiem ładne opieńki, ale mi się na razie nie udało. Ale kto lubi podgrzybki, na pewno nie będzie żałował wyprawy w te strony.

Miłośnicy podgrzybków przyznają też, że ten gatunek łatwo teraz znaleźć w okolicach Włodawy, Firleja, Baranowa i Sosnowicy.

– W lesie jest wprawdzie bardzo sucho, ale grzyby rosną jak po deszczu – śmieje się Marcin Osiej z Urzędowa. – Wszystko przez to, że wciąż jest bardzo ciepło. (ASK)

Przez żołądek do wyleczenia depresji

ZDROWIE Eliminacja glutenu z diety i przyjmowanie bakterii probiotycznych oddziałujących na centralny układ nerwowy ma pomóc w walce z depresją. Do udziału w badaniach prowadzonych przez specjalistów z lubelskiej kliniki psychiatrii mogą zgłaszać się już pacjenci

Katarzyna Prus
Lubelscy naukowcy realizują ten projekt we współpracy ze specjalistami z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie. Chodzi o to, żeby zapobiegać rosnącej liczbie zachorowań na depresję, a także nawrotom choroby.

– W leczeniu depresji potrzeba kilku metod. To farmakoterapia, psychoterapia, zwiększenie aktywności fizycznej, a także dieta, przy opracowaniu której kładzie się nacisk na konkretne grupy produktów – tłumaczy prof. Hanna Karakuła-Juchnowicz, kierownik I Kliniki Psychiatrii, Psychoterapii i Wczesnej Interwencji SPSK1 w Lublinie. – Chodzi przede wszystkim o eliminację produktów zawierających gluten. Łączymy to z probiotykoterapią, w ramach której pacjenci przyjmują psychobiotyki czyli bakterie probiotyczne oddziałujące na centralny układ nerwowy.

Badania są obiecujące. – Jak pokazuje doniesienia naukowe, zaburzenia psychiczne są związane z zaburzeniami pokarmowymi. Jelita są w ścisłej „współpracy” z centralnym układem nerwowym, a flora bakteryjna jelit u osób z depresją różni

się od tej u osób zdrowych – tłumaczy prof. Karakuła-Juchnowicz i dodaje, że do badań mogą zgłaszać się dorośli pacjenci w wieku 18–60 lat.

– Badania potrwać rok. Pacjenci, którzy się do nich zakwalifikują (mogą być przeciwwskazania – dop. red.) będą pod opieką dietetyka, psychiatry i neurologa – dodaje specjalistka z lubelskiej kliniki.

Przez 12 tygodni pacjenci będą na diecie bezglutenowej połączonej z przyjmowaniem psychobiotyków. – Oferujemy im także pakiet specjalistycznych badań, w ramach których będą mogli zbadać florę bakteryjną i centralny układ nerwowy. Badania pokażą, jaki wpływ miała dieta na stan pacjenta – mówi prof. Karakuła-Juchnowicz.

W ramach programu lubelska klinika może przyjmować tylko 120 pacjentów ze względu na ograniczone środki finansowe (program jest realizowany z grantu uczelnianego). Żeby zgłosić się do udziału w badaniu trzeba skontaktować się z I Kliniką Psychiatrii, Psychoterapii i Wczesnej Interwencji SPSK1 w Lublinie (ul. Głuska 1, tel. 81 745 44 70) lub wypełnić formularz na stronie projektu www.depresja-jelita-dieta.umlub.edu.pl.

– W leczeniu depresji potrzeba kilku metod. To farmakoterapia, psychoterapia, zwiększenie aktywności fizycznej, a także dieta – mówi prof. Hanna Karakuła-Juchnowicz

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



REKLAMA

metoda architektura dla miasta CHEŁM 2019 KONKURS dla studentów

Lekarka kontra TVP

19 listopada w Warszawie ma zacząć się proces, który Telewizji Polskiej wytoczyła Katarzyna Pikulska. Zarzuca jej, że bierze udział w proteście rezydentów, a stać ją na luksusowe wakacje. W rzeczywistości były to misje medyczne. Lekarka domaga się przeprosin w głównym wydaniu „Wiadomości” i 30 tys. zł dla fundacji Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej. – To sprawa, w której chodzi o honor, nie tylko mój, ale wszystkich polskich lekarzy – podkreśla Katarzyna Pikulska i dodaje: Mam wszelkie podstawy do tego, żeby wygrać.

Proces miał ruszyć 6 czerwca, ale został odroczony.

Chodzi o materiały telewizji publicznej o proteście lekarzy rezydentów z jesieni 2017 roku, którzy domagali się wyższych zarobków. Katarzynie Pikulskiej, która była wówczas na rezydenturze w szpitalu wojewódzkim przy al. Kraśnickiej w Lublinie i aktywnie uczestniczyła w proteście, zarzuca, że jeździ na luksusowe wycieczki. Dowodem miały być zdjęcia z jej profilu na Facebooku z odległych zakątków świata. Tymczasem nie były to wcale zdjęcia z wakacji, ale z misji medycznych w miejscach, gdzie trudno o lekarza: w Tanzanii i Kurdyście.

Pikulska od początku wspiera Naczelna Rada Lekarska, która finansuje pomoc prawną. (KP)

NAGRODA GŁÓWNA

5000 zł

2 ORAZ DODATKOWO
NAGRODY FINANSOWE
DLA NAJLEPSZYCH PRAC

WEŹ UDZIAŁ W I EDYCJI KONKURSU

Zaprojektuj obiekt małej architektury Miejskiej w Chełmie. W projekcie wykorzystaj produkty firmy CEMEX. Swój projekt odnieś do wskazanych przestrzeni miasta lub zaproponuj własną lokalizację. Dodatkowe informacje i regulamin konkursu dostępne na stronie www.cemex.pl

PRACĘ KONKURSOWĄ

PRZEŚLIJ DO

12 LISTOPADA 2019 R.

na adres:
architektura.konkurs@cemex.com

ORGANIZATORZY KONKURSU



PARTNER MEDIALNY



BUILDER
FOR THE
YOUNG
ARCHITECTS



FOR THE
FUTURE

PCK podarował seniorom cenny Czas



KLUB Seniorom przybyło miejsca spotkań i warsztatów. A właściwie to nowa lokalizacja miejsca, które świetnie znają. Wczoraj oficjalnie otwarto przy ul. Bursaki 17 nowoczesną siedzibę Klubu Seniora Czas, który

wcześniej działał przy ul. Pucha-cza 6. Polski Czerwony Krzyż, dzięki pozyskanym środkom unijnym utworzył w całym województwie 15 Klubów Seniora. To jeden z nich. Seniorzy mają tu swoje miejsce. Mogą

przychodzić od poniedziałku do piątku między godz. 8 a 16. Pisząc projekt myśleliśmy o 450 osobach w całym województwie, już teraz jest ponad 800 – mówi Ewelina Jocek, koordynatorka klubów. – Starsze osoby, a są

takie po 60. ale i po 80. mogą w klubie spotkać się, porozmawiać, przeczytać książkę czy zagrać w grę planszową. Codziennie odbywają się zajęcia rozwijające. Największym zainteresowaniem cieszy się nauka angielskie-

go, zajęcia gimnastyczne. Ale organizujemy też warsztaty rękodzielnicze, dietetyczne, prozdrowotne, konsultacje prawnicze i psychologiczne i wiele innych form zajęć grupowych i indywidualnych – dodaje.

Jak informują organizatorzy do „Czasu” na Bursakach zapisało się już blisko 300 seniorów z całego miasta. Na zdjęciach: wolontariusze PCK i występ zespołu „Seniorki Fest Kobitki”. **(OPRAC.)**

Jak 26 tysięcy podzieliło 15 mln

BUDŻET OBYWATELSKI Wczoraj ogłoszono wyniki głosowania VI edycji BO. Do realizacji trafi 40 projektów. Najwięcej głosów dostały pomysły poprawiające komfort spacerów i jazdy. Obywatele chcą też dbać o los zwierząt – kontrolować ilość młodych i walczyć z bezdomnością

Kwota 15 mln zł jaką mieli w budżecie obywatelskie będzie rozdysponowana na 13 projektów ogólnomiejskich oraz 27 projektów dzielnicowych.

W tej edycji projekty dzieliły się na „ogólnomiejskie”, czyli dotyczące więcej niż jednej dzielnicy i dzielnicowe. Wcześniej był podział na

„duże” i „małe”. Druga zmiana dotyczyła liczby projektów, na które można było głosować. W tym roku każdy mógł poprzeć dwa pomysły ogólnomiejskie i dwa dzielnicowe, niekoniecznie ze swojej części miasta.

Nie liczył się wiek obywatela. Głosować mogli niepełnoletni (za zgodą rodziców), a nawet niemowlęta (czyli ich rodzice).

D-23 hitem

W tegorocznym głosowaniu najwięcej głosów uzyskał projekt D-23 „Remont ciągów pieszo jezdnych przy ul. Szmaragdowej”, złożony jako projekt dzielnicowy dla Czuby Południowych. Zdobył 2607 głosów - zagłosowało 1520 kobiet, w tym 1072 zagłosowały on-line. Mężczyźni oddali 1087 głosów za tym projektem, w tym 784 on-line.

Wśród projektów „dzielnicowych” znalazły się m.in. Szpilkostrada na Starym Mieście (497 głosów), Poprawa bezpieczeństwa dzielnicy Ślawinek – montaż monitoringu (155 głosów) czy Zielony skwer, mini-park z ławkami i alejkami pomiędzy pętlą autobusową na ul. Zbożowej a Skowronkową (933 głosy – dzielnica Ślawin).

Kobiety zwierzętom

Wśród projektów ogólnomiejskich 2 133 785 zł rozdysponowano na tzw. projekty „miękkie”, czyli nie przewidujące inwestycji infrastrukturalnych. Zgodnie z regulaminem ich koszt nie mógł przekraczać 300 000 zł. Wśród nich najwięcej, bo aż 1906 głosów uzyskał projekt O-5 Sterylizacje, kastracje oraz czipowanie psów i kotów. Na projekt ten zagłosowało 1325

kobiety, w tym 1276 on-line. Mężczyźni oddali 581 głosów, w tym 558 on-line. Kolejny przeważający projekt z tej puli i następne 300 000 złotych do wydania to „Zwierzaki i my – edukacja, sterylizacja, czyste miasto, bezpieczeństwo ludzi i zwierząt” który poparło „tylko” 890 osób.

Wśród tych projektów ogólnomiejskich/miękkich znajdziemy także Amatorskie Ligi Lublina (947 głosów) czy Rezerwat Dzikich Dzieci 2020 - park kreatywności i kontaktu z przyrodą (928 głosów).

Dla wszystkich

Na projekty ogólnomiejskie infrastrukturalne rozdysponowano 4 978 831 zł. Liderem wśród nich jest projekt O-15 Remont nawierzchni drogowych ul. Bocianie i Szafirowej, który uzyskał 2572 głosów. Na projekt ten zagło-

sowało 1484 kobiety, w tym 1015 zagłosowało on-line. Mężczyźni oddali 1088 głosów za tym projektem, w tym 779 on-line. W sumie zrealizowanych będzie 5 takich projektów. Kolejny to kontynuacja „Czuby, LSM łączy nas wąwóz – miejsce aktywnego wypoczynku i rekreacji”; „Inwestycje na Kalinie”; „Zielony Lublin” i budowa budynku klubowego AP Motor Lublin – razem Budujemy Przyszłość.

*Szczegółowe statystyki dotyczące głosowania, z podziałem na pleć, wiek oraz dzielnicę będą dostępne na stronie www.obywatelski.lublin.eu

(OPRAC. REDA, DRS)



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 października 2019 r. w wieku 76 lat zmarł Kochany Mąż, Tato, Dziadek



Jan STEC

Wystawienie Urny z Prochami Zmarłego w Kościele Św. Rodziny (Niwa) od godz. 10.30

Msza Święta odprawiona zostanie w Kościele Parafialnym p.w. Św. Rodziny (Niwa) w dniu 26.10.2019 r. o godz. 11.00 po której nastąpi złożenie Urny do Grobu na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Budowlanych

Pograżona w głębokim smutku Żona z Rodziną

n764

Powstaną nowe stacje ładowania samochodów

ELEKTROMOBILNOŚĆ Znany lokalizację nowych stacji ładowania pojazdów elektrycznych. Miejsca pod ich budowę wskazuje Urząd Miasta, natomiast niezbędne urządzenia zapewnia spółka PGE Nowa Energia

Nowe stacje szybkiego ładowania (moc 50 kW) mają powstać na pl. Wolności, przy ul. Spokojnej, Jaczewskiego i Wallenroda. Stacje o „zwykłej” mocy (do 22 kW) planowane są przy ul. Lubelskiego Lipca '80, Popieluszki, Lwowskiej, Braci Wieniawskich i Żywnego. Wszystko wskazuje na to, że urządzenia zostaną zamontowane wiosną przyszłego

roku, ale zanim to się stanie, spółka musi formalnie wydzierżawić grunt od miasta.

– Nie zostały jeszcze podpisane umowy na dzierżawę działek pod kolejne stacje ładowania w Lublinie. Obecnie trwają prace nad umowami i rozpoznaniem terenów – informuje Olga Mazurek-Podłęśna z biura prasowego lubelskiego Ratusza.

W drugiej połowie przyszłego roku na terenie Lu-

blina mają się pojawić kolejne cztery stacje ładowania spółki PGE Nowa Energia. Dwie stacje większej mocy planowane są przy ul. Radziszewskiego oraz przy Juran-da, natomiast dwie „zwykłe” przy ul. Cmentarnej (obok cmentarza komunalnego przy Drodze Męczenników Majdanka oraz przy ul. Koryznowej.

Do tej pory spółka uruchomiła w Lublinie trzy punkty

z ładowarkami o mocy do 22 kW. Wszystkie znajdują się w pobliżu obiektów sportowych zarządzanych przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji: jedna stacja działa koło Aqua Lublin przy Al. Zygmunta, druga powstała obok hali Globus przy Kazimierza Wielkiego, a trzecia stoi niedaleko Centrum Sportowo-Rekreacyjnego przy ul. Łabędziej.

DOMINIK SMAGA

Żabka skok do własnego biznesu

- Kiedy dziś myślę o moim życiu w ciągu ostatniego pół roku stwierdzam, że jestem po prostu szczęśliwa. Takie poczucie spełnienia powinno towarzyszyć każdemu człowiekowi – podkreśla z uśmiechem Monika Wędrocha, prowadząca Żabkę przy ul. Kołłątaja w Lublinie.

Co człowiekowi daje szczęście? Naukowcy są zgodni. To dobre relacje w rodzinie, krąg przyjaciół i życzliwych znajomych oraz przynosząca satysfakcję praca. I właśnie posiadaniem tego trzeciego chwala się osoby prowadzące Żabki. Duże wrażenie robią tu liczby. Sieć to ponad 5700 sklepów w całej Polsce. Ponad 12 mln klientów mieszka nie dalej, niż 300 metrów od Żabki. A aplikacja mobilna Żabka, która wspiera sprzedaż, ma już ponad milion użytkowników.

- Decyzja o poprowadzeniu sklepu nie jest łatwa – przyznaje Monika Wędrocha, która otworzyła swój pierwszy sklep w połowie stycznia br. - Na początku nie byłam przekonana czy dam radę przestawić się z etatu na prowadzenie własnej działalności. Postanowiłam jednak umówić się na pierwsze spotkanie rekrutacyjne w Żabce. Najważniejsza była chyba potrzeba zmiany swojego życia. Wcześniej działałam w gastronomii, ale nie przynosiło mi to żadnej satysfakcji. Przypomniałam sobie, jak podczas nauki w liceum pracowałam dorywczo w sklepie. Lubiłam to.

Nie święci garnki lepią

Podobną decyzję podejmuje coraz więcej osób, bo Żabka z racji rozwoju wciąż szuka chętnych do poprowadzenia sklepów działających pod jej szyldem. Tylko w województwie lubelskim działa 180 Żabek prowadzonych przez 130 Franchyzobiorców. Jeszcze w tym roku w całej Polsce pojawić ma się 600 kolejnych. Żabka na przestrzeni ostatnich lat zmieniła swój format, pojawiło się nowe logo, sklep został odmieniony wewnątrz, pojawił się nowy asortyment. Wszystko to sprawiło, że sieć rozwija się lepiej niż kiedykolwiek.

- Sklep poprowadzić może każdy. Wiek, płeć, czy wykształcenie nie odgrywa większego znaczenia. Niezbędne są natomiast dobre chęci i zapał do pracy – podkreśla Michał Kliniecz, Kierownik Działu Rekrutacji i Szkoleń - (odpowiedzialny za rekrutację nowych Franchyzobiorców dla Żabka Polska). Coraz więcej kandydatów mamy z rekrutacji wewnętrznych czyli aplikują do nas nasi kasjerzy. To oni wiedzą najlepiej jak wygląda praca w sklepie, i że strach ma wielkie oczy.

Wszystko zaczyna się od zwykłej rozmowy, podczas której Pani Monika Pyśniak – regionalny Koordynator ds. Rekrutacji i zainteresowany poznają się określając wzajemne oczekiwania oraz warunki współpracy. Podczas drugiego spotkania pojawiają się pytania szczegółowe, a przyszły Franchyzobiorca mówi, w jakiej okolicy chciałby prowadzić swój sklep Żabka. Jedni chcą pracować blisko własnego domu, inni stawiają na centrum miasta, czy bliskość szkoły. Ile osób, tyle pomysłów na własny biznes.

Przyszłemu franchyzobiorcy proponowana jest lokalizacja, którą firma Żabka Polska sama wyszukuje i przystosowuje do prowadzenia sklepu. Są to najlepsze, bardzo atrakcyjne miejsca z dużą liczbą potencjalnych klientów, w głównych ciągach komunikacyjnych. Bez względu na wybór jest niemal stuprocentowa pewność, że lokalizacja będzie trafiona.

- Zanim zdecydujemy się na uruchomienie nowego punktu lokalizację analizuje kilka osób z różnych działów Firmy – mówi Michał Kliniecz. - Dokładnie badają one lokalny rynek. Sprawdzają co się dzieje w okolicy. Ile osób mieszka w tej lokalizacji bądź jak wygląda ruch czy okoliczny handel. Jeśli w pobliżu jest już Żabka analizują, jak na jej obroty wpłynie otwarcie nowego punktu.

Uczyć trzeba się przez całe życie

Zdecydowana większość osób, chcących poprowadzić Żabkę nie ma doświadczenia w handlu. Nie jest to jednak żadnym problemem, a czasami może nawet okazać się atutem. Jesteśmy wtedy w stanie wyszkolić taką osobę kompleksowo od podstaw. Zasady rozliczeń finansowych, zasady sprzedażowe, obsługa kasy fiskalnej, robienie zamówień, przyjmowanie dostaw, cały obieg dokumentacji oraz raportowanie z systemu, to wszystko jest na minimum 12-sto dniowym, bezpłatnym szkoleniu w działającym realnie sklepie - wylicza Michał Kliniecz.

Kandydaci dowiadują się, jak otwiera się sklep, jak zamawia towar, przyjmuje dostawy. Mogą także, podczas szkoleń w sklepach, dowiedzieć się jak zarządzać pracownikami, delegować zadania czy prowadzić rozliczenia finansowe. Przede wszystkim mają okazję zobaczyć jak wygląda prowadzenie sklepu „od środka”, czego tak naprawdę oczekują klienci i jak te oczekiwania spełniać, żeby klient do nas wracał.

- Takie szkolenie jest wyjątkowo potrzebne, bo pozwala na odnalezienie się w konkretnych sytuacjach, z którymi później będziemy mieli do czynienia – uważa franchyzobiorczyni Monika Wędrocha. - Nie ma przy tym problemu, że czegoś się nie zrozumie. Pani Małgosia – Trenerka z Lublina z anielską cierpliwością tłumaczy niejasności, a w razie potrzeby zadaje też prace domowe – śmieje się Pani Monika Wędrocha. Wszyscy doskonale rozumieją nasze obawy, dlatego do tego dochodzi wsparcie ze strony Partnerów ds. Sprzedaży – czyli kierowników rejonu, Partnera ds. Szkoleń, który przez pierwszy miesiąc otacza szczególną opieką nowego Franchyzobiorcę.

Po otwarciu sklepu franchyzobiorca nie zostaje pozostawiony sam sobie.

Franchyza to wsparcie

Po szkoleniu pozostaje już tylko podpisanie umowy i przygotowania do otwarcia sklepu. Na własny start nie potrzeba wielkich pieniędzy, bo Żabka oddaje w pełni przygotowany i wyposażony lokal. Wystarczy ok. 5 tys. zł. Z tego około 2,3 tys. zł zapłacić trzeba za drukarkę fiskalną. Franchyzobiorcy otrzymują już niemal gotowy do prowadzenia sklep. Jego remont, wyposażenie i zatowarowanie leży całkowicie po stronie Żabki. Franchyzobiorca nie ponosi kosztów związanych z czynszem oraz energią. Przedsiębiorca opłaca jedynie rachunki za wodę, wy-

wóz śmieci, obsługę terminala płatniczego i Internet. Z kolei gdy przytrafi się awaria, nie musi sam szukać fachowców. O to zatroszczy się już Żabka.

Warto dodać, że franchyzobiorca jest zupełnie samodzielnym przedsiębiorcą. To on decyduje o tym kogo zatrudni, ile będzie sam pracował oraz, czy otworzy swój sklep w niedzielę.

- Przez pierwsze tygodnie był stres, z dnia na dzień było u nas coraz więcej klientów. Teraz muszę przyznać, że nie spodziewałam się aż tak dużego zainteresowania - opowiada franchyzobiorczyni Monika Wędrocha. - Obroty są duże, a przy tym nie mam proble-

mu, żeby zorganizować sobie tydzień wolnego i wyjechać z rodziną, bo mam już zaufanych i sprawdzonych pracowników, którzy wspaniale mnie zastąpią.

Franchyzobiorczyni pracuje jednak zwykle codziennie w godz. 8.00 - 15.00. Potem wychodzi żeby odebrać dziecko z przedszkola.

- Gdyby nie ono pewnie byłabym w sklepie dłużej, bo prowadzenie sklepu mnie wciągnęło – przyznaje. - To pasja. Chcę tu być i rozmawiać z ludźmi. Mam już stałych klientów, którzy jeśli któregoś dnia nie przyjdą opowiadają mi później, co ich spotkało. Nie przyjeżdżam do nich z przymusu, tylko z chęci.

dość z pracy – opowiada Partnerka ds. Rekrutacji.

Ważne jest też poczucie bezpieczeństwa. Stąd przez pierwsze pół roku prowadzenia działalności gwarantowany przychód w wysokości 15 tys. zł podstawowego przychodu. Dajemy w ten sposób czas na poznanie lokalnego rynku, klientów i ich potrzeb – tłumaczy Partnerka ds. Rekrutacji – potem jest już znacznie łatwiej. Przedsiębiorcy wiedzą, że w każdej chwili mogą na nas liczyć, ale mają też świadomość, że jak prawdziwi biznesmeni muszą też sami kierować swoim sklepem. To oni są w tym wszystkim najważniejsi. My pomagamy im zrobić tylko pierwszy, w pełni bezpieczny krok, który może odmienić całe ich zawodowe życie.

Na mapie ciągle przybywają nowe lokalizacje naszych sklepów nie tylko w Lublinie ale obecnie i w Puławach, Zamościu, Biłgoraju, Hrubieszowie.

Skontaktuj się z regionalnym Koordynatorem ds. Rekrutacji Franchyzobiorców i dowiedz się więcej:
Monika Pyśniak tel. 799 014 108,
mail: Pyśniak.monika@zabka.pl

Zmiany zawsze na plus

- Ludzie potrzebują wyzwań i pracy w skrojonych dla siebie warunkach. Zmiany zawsze są dobre jeśli sprawiają, że nasi Franchyzobiorcy czerpią ra-

Oni już są na swoim TY TEŻ MOŻESZ...

żabka



15 000 zł

podstawowego przychodu
przez pierwsze pół roku

+ PEŁNE WSPARCIE
Zatowarowany i gotowy do prowadzenia sklepu

+ ŁATWY START
Wystarczy 5000 zł wkładu własnego na początek

tel.: 800 207 208

www.franchyza.zabka.pl

Oferta ograniczona czasowo. Dotyczy franchyzobiorców, którzy rozpoczną współpracę z Żabka Polska sp. z o.o. od 1.10.2019 do 31.03.2020. Wskazana kwota przychodu obowiązuje przez pierwsze 6 miesięcy współpracy i jest uzależniona od spełnienia określonych warunków. Szczegółowe warunki oferty na: www.franchyza.zabka.pl

Szkoła w budowie, a już zapelniona

OŚWIATA Nowa podstawówka budowana przy ul. Berylowej przyjmie znacznie więcej uczniów, niż pierwotnie zakładano. Z tego powodu w budynku zabraknie miejsca na obiecany dom kultury i na jego potrzeby miasto ma wynająć gotowy lokal w tej samej dzielnicy. W szkolnym gmachu mimo to ma działać sala widowiskowa

Dominik Smaga

Pierwotnie planowano, że w podstawówce przy Berylowej będą trzy „ciągi”, czyli trzy klasy pierwsze (a, b, c), trzy drugie, trzy trzecie... itd. Ale to już nieaktualne. Urząd Miasta zdecydował, że placówka przyjmie o jedną trzecią więcej uczniów.

– Doszliśmy do wniosku, że skoro wydajemy na nową szkołę tyle pieniędzy, to trzeba ją dopełnić uczniami – przyznaje wprost Mariusz Banach, zastępca prezidenta ds. oświaty. Dlatego w nowej podstawówce będą cztery klasy pierwsze (a, b, c, d), cztery drugie itd. Ale to nie wszystko. – Plany budowy szkoły powstały jeszcze przed reformą oświaty i zakładały, że roczników będzie sześć, a nie osiem.

– Wygląda na to, że będziemy mieli w szkole więcej dzieci niż to planowaliśmy, a zatem trzeba będzie trochę zmodyfikować naszą koncepcję – mówi prezydent Krzysztof Żuk.



Koncepcja była taka, że oprócz przedszkola i szkoły w budynku przy Berylowej zmieści się też dom kultury. Teraz okazuje się, że na stałą działalność kulturalną prawie nie będzie

tu już miejsca. Gdzie podzieje się taka placówka? – Analizujemy różne możliwości – stwierdza Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezidenta ds. kultury.

– Z tego powodu szukamy w okolicy jakiegoś miejsca dla domu kultury, który na razie może funkcjonować w wynajętym pomieszczeniu i korzystać w szkole tylko z sali widowiskowej – tłumaczy Banach.

– Szukamy gotowego lokalu, potrzebujemy około 2 tys. mkw. Rozmawiamy z różnymi podmiotami, przebieramy między propozycjami, bo dookoła jest wiele pomieszczeń – dodaje Żuk.

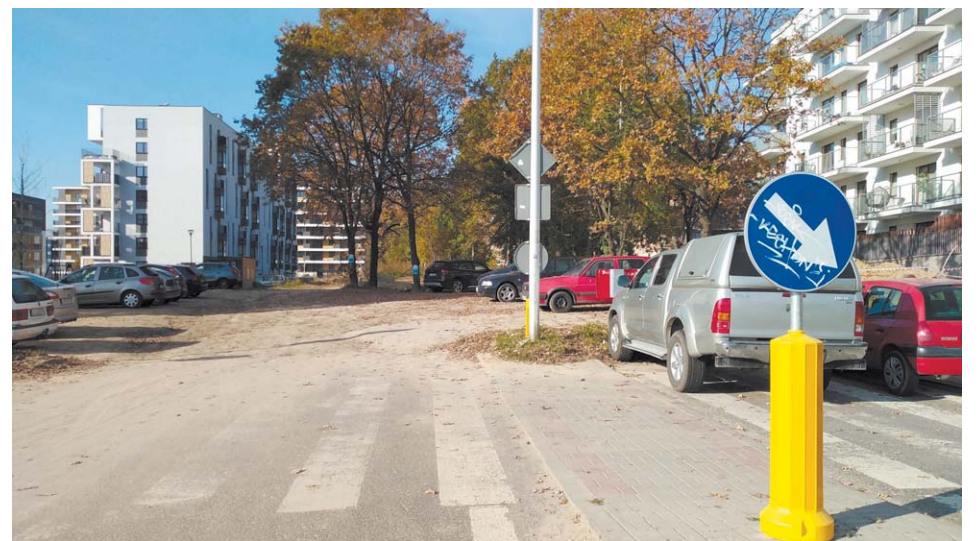
Przekonuje, że otwarcie placówki kulturalnej nie nastąpi wiele później od uruchomienia szkoły. – Wolałbym mówić o miesiącach, a nie latach. I tak na pewno będzie.

Już w lutym uchwalony powinien być akt założycielski nowej szkoły, a w marcu można się spodziewać konkursu na dyrektora placówki i kompletowania całej kadry. Pierwszy dzwonek powinien zabrzmieć we wrześniu, a jednocześnie otwarte ma być przedszkole.

Również w przyszłym roku budowany ma być 500-metrowy odcinek ul. Berylowej od Onyksowej do Jantarowej. – Chcemy wraz ze szkołą zapewnić na jesieni ten ciąg komunikacyjny. Żeby się z tym uporać musimy zrobić przetarg w trybie „zaprojektuj i wybuduj” – dodaje Żuk. Przyznaje, że na razie nie będzie budowany dalszy odcinek Berylowej od Jantarowej w stronę Jaspisowej i Koralowej. – Potrzeb jest więcej niż możliwości finansowania.



W przyszłym roku budowany ma być 500-metrowy odcinek ul. Berylowej od Onyksowej do Jantarowej



Nie będzie budowany dalszy odcinek Berylowej od Jantarowej w stronę Jaspisowej i Koralowej

FOT. DOMINIK SMAGA

**Pani Ordynator
Annie Kusiak**

**Pielęgniarki Oddziałowej
Małgorzacie Wójcik**

**oraz pozostałemu personelowi
lekarzkiemu, pielęgniarskiemu,
fizjoterapeutycznemu**

z Oddziału Rehabilitacji Szpitala MSWiA
w Lublinie

serdeczne podziękowania
za troskliwą opiekę i miłą atmosferę
w trakcie pobytu rehabilitacyjnego

składa
Andrzej Mazurkiewicz

Półmaraton a utrudnienia

BIEGI W niedzielę biegacze wybiegną na trasę 3. LOTTO Półmaratonu Lubelskiego. Kierowcy oraz osoby podróżujące komunikacją miejską muszą przygotować się na kilkugodzinne utrudnienia

Start tej sportowej imprezy zaplanowano na godzinę 10. Biegacze wyruszą ze Stadionu Lekkoatletycznego przy al. Piłsudskiego 22. Przez kolejne trzy godziny na całej trasie zawodów zmieni się organizacja ruchu – dla uczestników półmaratonu zostanie wydzielony osobny pas, po którym będą mogli się oni poruszać. Dodatkowo, kierowcy będą musieli liczyć się z tym, że będą wstrzymywani przez osoby kierujące ruchem. Jak informuje Zarząd Transportu Miejskiego w Lublinie, pomiędzy

godziną 10 a 13 pojazdy komunikacji miejskiej mogą być czasowo wstrzymywane przez służby porządkowe. **(KYKU)**

TRASA 3. LOTTO PÓLMARATONU LUBELSKIEGO

• Piłsudskiego (Stadion Lekkoatletyczny) – Piłsudskiego – Lubelskiego Lipca, 80 – Cukrownicza – przebiegnięcie wokół Areny Lublin – Stadionowa – Muzyczna – Nadbystrzycka – na wysokości ul. Romantycznej skręt w wawóz Rury – Juranda – Zana – Nadbystrzycka – Jana Pawła II – Roztocze – Orkana – Armii Krajowej – Bohaterów Monte Cassino – Wileńska – Głęboka – Narutowicza – Ochotnicza – Szczerbowski – Piłsudskiego (Stadion Lekkoatletyczny).

Czas naostrzyć łyżwy

ROZRYWKA Lodowisko Icemania przy Al. Zygmuntońskich otworzy się już jutro. Cennik będzie identyczny jak w poprzednim sezonie, a w najbliższy weekend będzie można skorzystać z promocji Lodowisko miało ruszyć już w ubiegłą sobotę, ale zarządca obiektu zdecydował się opóźnić jego otwarcie o tydzień. – Z powodu wysokich temperatur nie byliśmy w stanie przygotować tafli na tak wysokim poziomie, jak byśmy chcieli – informuje Miłosz Bednarczyk z MOSiR Bystrzyca.

• Za wejście na tafle w dni powszednie zapłacimy 12 zł (15 zł w przypadku biletu rodzinnego, czyli dla osoby dorosłej i dziecka w wieku do 18 lat) za godzinę. • Dopłata za każdą kolejną rozpoczętą minutę powyżej tego czasu będzie wynosić 60 gr. Z kolei w weekendy, ferie

i święta wejściówka będzie kosztować 15 zł (21 zł w przypadku biletu rodzinnego). Dopłata za jazdę powyżej 60 minut będzie identyczna jak w dni powszednie.

• Za wypożyczenie łyżew zapłacimy 9 zł, za ich naostrzenie 14 zł, a za wypożyczenie kasu 3 zł. Pełny cennik dostępny jest na stronie icemania.lublin.eu. W najbliższą sobotę i niedzielę będzie można skorzystać z promocji No limit, czyli zapłacić za bilet wstępu i jeździć bez ograniczeń czasowych w dwóch blokach godzinowych – do 14.30 i od 15.30.

W hali lodowiska otworzy się lokal gastronomiczny To i owo. W menu oferta dań obiadowych, sałatek, przekąsek, pizzy oraz kawy i herbaty. Jedzenie będzie kupowane na wagę – za każde 100 g zapłacimy 3,50 zł. **(KYKU)**

Premiera. „Tramwaj zwany pożądaniem”

KULTURA Nowy Orlean, lata 40. XX wieku. W świat przed rewolucją obyczajową, gdy „kobiety były najbardziej kobiece, a mężczyźni najbardziej” męscy, zabierają nas twórcy spektaklu „Tramwaj zwany pożądaniem”. Na scenę Teatru Osterwy dramat Tennessee Williama przeniósł Kuba Kowalski



FOT. KRZYSZTOF MAZUR



„Uwaga tramwaj” krzyczą białe napisy na chodniku przed teatrem. I wcale nie jest to zapowiedź nowego środka publicznego transportu w mieście, które tramwajowych torów nigdy nie miało i mieć nie będzie. To zapowiedź tego, co wkrótce wydarzy się na scenie przy Narutowicza.

Rozchwiana emocjonalnie, neurotyczna Blanche przyjeżdża w odwiedzinach do młodszej siostry Stelli, która wyszła za prostackiego, porwczego, ale obdarzonego wdziękiem Stanleya Kowalskiego.

– Jestem szkolną starą panną. A pan jest prawdziwym dżentelmenem – mówi ona podając mu abażur. Obcięte na języka krótkie włosy, obcisła czerwona sukienka. Gdy on mocuje abażur do żarówki, ona się kładzie. Za chwilę będzie tańczyć.

– Zderzenie Blanche i Stanleya to główna oś tej historii – tłumaczy Kuba Kowalski (na zdjęciu środkowym), który po „Pani Bovary” i „Diable i tabliczce czekolady” zabrał się za jeden z najbardziej znanych amerykańskich tematów. – Te postacie niosą

w sobie wiele różnych symbolicznych znaczeń i pierwiastków. To starcie dwóch sił. Nie tylko kobiecości i męskości. Blanche to irracjonalność, choroba, anarchia, śmierć. Stanley to prawo, zdrowie, porządek.

Nowy Orlean lat 40. XX wieku to czasy kiedy „kobiety są najbardziej kobiece, a mężczyźni najbardziej męscy” – czytamy w materiałach promocyjnych spektaklu. Świat, w którym rola kobiety jest uwodzenie mężczyzny. Nawet jeśli ma na to ochoty.

– To lata gdy role płciowe były wyjątkowo wyostrojone – mówi reżyser. I zachęca do refleksji nad tym, co to oznacza dziś. – Ja osobiście mam wątpliwości czy te role rzeczywiście się rozmyły. Mam poczucie, że realia obyczajowe Ameryki lat 50. w dzisiejszej Polsce wcale nie są szalenie egzotyczne.

W ekranizacji sztuki w reżyserii Elii Kazana w rolę Stanleya wcielił się Marlon Brando. Blanche zagrała Vivien Leigh.

– Film Kazana jest w Polsce bardziej znany niż dramat – nie ma wątpliwości Kuba Kowalski. – Zastana-

wiałem się kto może zagrać Brando czy Leigh. To przecież takie ikony. Stąd pomysł, by podejść do tego niekonwencjonalnie. Nie obsadzać jednego aktora i jednej aktorki.

W sztuce, której premiera już w sobotę, na scenie pojawią się trzy Blanche (w różnym wieku). I trzech Stanleyów (o różnych charakterach).

– To zabieg, który daje możliwość wzmocnienia, podbicia tematu. Daje też możliwość jego zróżnicowania, pokazania wewnętrzne sprzeczności tych postaci – tłumaczy reżyser.

Jeden z tych tematów to kobiecość-męskość. Inny to starzenie się i młodość. – Chodzi o to, by przyrzeć im się pod różnymi kątami. I nadać im symboliczną rangę.

W rolach głównych: Justyna Janowska, Marta Ledwoń, Edyta Ostojak, Jolanta Rychnowska-Żarnecka, Daniel Dobosz, Maciej Grubich, Krzysztof Olchawa, Daniel Salman, Marek Szkoda.

Premiera jutro. Kolejne spektakle 27, 29 i 30 października.

AM

Zaduszna Masa

AKCJA Dziś ulicami miasta przejadą rowerzyści w ramach Lubelskiej Masy Krytycznej. To specjalna edycja. Ma na celu upamiętnienie ofiar śmiertelnych wypadków rowerowych w mieście

Dołączyć może każdy, wystarczy sprawny rower. Start o godz. 18 na placu Litewskim. Cykliści pojedą odwiedzić biały rower „Ghost Bike” poświęcony jednej z rowerzystek, która zginęła w wypadku na al. Unii Lubelskiej. Zaduszna Masa Krytyczna jest formą manifestacji potrzeby poprawy bezpieczeństwa osób jeżdżących na rowerze. Jak tłumacza organizatorzy - przypomina im, by zadbali o swoją widoczność poprzez oświetlenie oraz komunikuje kierowcom, że rowerzyści są pełnoprawnym uczestnikami ruchu drogowego.

W LMK biorą udział zarówno dzieci, jak i osoby starsze. Przejazd trwa 1-1,5 godziny, a jego tempo dopasowane jest do każdego

uczestnika (10-12 km/h). Cykliści spotykają się od 16 lat w każdy ostatni piątek miesiąca.

– Do tej pory nie udało nam się przekroczyć liczby 200 uczestników. Liczymy na to tym razem – mówi Michał Wolny, aktywista Porozumienia Rowerowego. I dodaje, że Lublin rowerowo zmienił się diametralnie. – Mamy w tym momencie 174 km dróg rowerowych. Niestety, nie jest to nadal spójna sieć dróg, które mogłyby tworzyć efektywne trasy do przejechania rowerem z dzielnicy do dzielnicy. Nie jesteśmy w stanie przejechać z Czuby na Czechów, ponieważ w centralnej części miasta praktycznie nie ma infrastruktury rowerowej – komentuje Wolny.

DOMINIKA TWORKI

REKLAMA

SEZON JESIENNY ROZPOCZĘTY!

STIHL

CAŁY ASORTYMENT NA RATY 0% BEZ PROWIZJI, BEZ ODSETEK, BEZ PIERWSZEJ WPŁATY

STIHL
EKSTRAKLASA
OFICJALNY PARTNER

CREDIT AGRICOLE
RATY 0% RRSO

Credit Agricole Bank Polska S.A.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 0%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 1 000 zł, całkowita kwota do zapłaty 1 000 zł, oprocentowanie stałe 0%, całkowity koszt kredytu 0 zł (w tym: prowizja 0 zł, odsetki 0 zł), 10 miesięcznych równych rat w wysokości 100 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 21.08.2019 r. na reprezentatywnym przykładzie.

Przy składaniu wniosku o kredyt mogą być potrzebne dokumenty poświadczające dochody. Wysokość przyznanej kredytu zostanie wyliczona po zbadaniu zdolności kredytowej. Lista akceptowanych przez bank dokumentów znajduje się na: www.credit-agricole.pl oraz w punktach sprzedaży partnerów. Materiał ma charakter informacyjny. Oferta dostępna u Autoryzowanych Dealerów STIHL, którzy oświadczają, iż na podstawie zawartych umów z Credit Agricole Bank Polska S.A. są upoważnieni do wykonywania czynności faktycznych związanych z zawarciem umowy kredytu na zakup towarów/usług. Oferta ważna od 14.09. do 30.11.2019 r.

Sprzedaż prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy STIHL.
Adresy Dealerów na www.stihl.pl

P4022

AWSEI LUBLIN
2000-2020

STUDIUM BEZPŁATNIE

➤ **ADMINISTRACJA st. I^o**

➤ **ZARZĄDZANIE st. II^o**

OSTATNIE WOLNE MIEJSCA

- dołącz do NAS!

www.wsei.lublin.pl

WYŻSZA SZKOŁA EKONOMII I INNOWACJI W LUBLINIE

ul. Projektowa 4 w Lublinie
tel.: +48 91 749 17 77 e-mail: rekrutacja@wsei.lublin.pl

TJ2125

Dziś banery, jutro blokada

PROTEST „GDDKiA - my tu mieszkamy, projektuj drogę z nami” – takie banery wiszą na posesjach w miejscowościach Biardy oraz Gołyszyn w powiecie łukowskim. – Uwagi mieszkańców nie są nowe – komentuje GDDKiA

Sprawa dotyczy planowanej modernizacji drogi krajowej nr 63 na odcinku od Łukowa do Biard. Według zapowiedzi, drogowcy nową nawierzchnię zaczną kłaść w przyszłym roku i mają się z tym uporać do 2022 r. Tyle, że mieszkańcy tych miejscowości mają kilka uwag, o których postanowili poinformować na banerach.

– Nie zaplanowano przepestów pod jezdnią. A nasza wieś położona jest tak, że jeśli pojawią się wiosenne roztopy czy ulewa, to woda będzie stała na naszych podwórkach – mówi Krzysztof Wójcik, sołtys wsi Biardy.

Jego zdaniem, brakuje też zjazdów do kilku posesji. – Są one zaprojektowane, ale z bocznych uliczek – tłumaczy.

Mieszkańcy obawiają się też tego, że dopuszczalna będzie prędkość do 60 km/h. – Nawet teraz gdy jest 50 km/h to jest niebezpiecznie. Kierowcy dodają gazu, czasami trudno przejść przez jezdnię do sklepu. A przecież my tu mieszkamy i chcemy żeby było bezpiecznie – dodaje sołtys.

Po modernizacji droga krajowa nr 63 nadal będzie jednojezdniowa. Każdy z pasów ruchu ma mieć 3,5



Mieszkańcy miejscowości mają uwagi do planów drogowców. Postanowili o tym poinformować na swoich ogrodzeniach

FOT. EDYTA ŁUKASZEWSKA

metra szerokości. Na całym odcinku wybudowana zostanie ścieżka rowerowa. W terenie zabudowanym powstaną też chodniki.

– Uwagi mieszkańców nie są nowe. Były zgłaszane w ubiegłym roku podczas działań informacyjno-konsultacyjnych, a także po ich przeprowadzeniu

– mówi Jan Krynicki, rzecznik prasowy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. – Są one znane zarówno wykonawcy dokumentacji projektowej jak i zamawiającemu. Te, które były uzasadnione, chociażby dopuszczalne z punktu i możliwe pod względem technicznym,

zostały już uwzględnione – zapewnia.

Projekt budowlany zostanie zatwierdzony decyzją ZRID (o Zezwoleniu na Realizację Inwestycji Drogową), która będzie wydana przez wojewodę lubelskiego.

– W opracowaniu zostaną ujęte niezbędne rozwiązania w zakresie odwodnienia

– zapewnia rzecznik. – Od zachodniej strony wykonawca zaprojektował na odcinkach tego wymagających drenaż.

Jeśli chodzi o zjazdy na posesje, to GDDKiA zakłada przebudowę tych istniejących. A dopuszczalną prędkość tłumaczy przepisami prawa o ruchu drogowym.

– Stanowi ono, że prędkość dopuszczalna pojazdu lub zespołu pojazdów na obszarze zabudowanym w godz. 5-23 wynosi 50 km/h, a w godzinach 23-5 to 60 km/h, a poza obszarem zabudowanym 90 km/h – przypomina rzecznik GDDKiA.

Tymczasem mieszkańcy tych miejscowości nie wykluczają blokady drogi krajowej nr 63.

EWELINA BURDA

54 pomysły na co wydać 2 miliony

CHEŁM 54 projekty zgłosili do chełmianie do Budżetu Obywatelskiego miasta na rok 2020. Najwięcej, bo aż 13 pomysłów, mieli mieszkańcy osiedla Cementownia.

– Znaczną aktywność wykazali także chełmianie z Osiedla Rejowiecka, którzy zgłosili 7 wniosków. Po 5 wniosków wpłynęło od mieszkańców osiedli Działki i Zachód – wylicza Dominik Gil z Biura Prezydenta Chełma. – Po cztery z osiedli Śródmieście i Kościuszki, trzy z Osiedla Słonecznego, a tylko jeden z Osiedla XXX-lecia.

Żadnego projektu nie zgłosili mieszkańcy osiedla Dyrekcja Dolna.

Sfinansowanie projektów osiedlowych do budżetu obywatelskiego pochłonie 80 proc. z 2 milionów złotych zarezerwowanych na ten cel w 2020 roku. Pozostałe pieniądze przeznaczone zostaną na projekty ogólnomiejskie. Tych zgłoszono siedem

– Do 31 października projekty zostaną zweryfikowane pod kątem formalnym, zaś na początku listopada ogłoszona zostanie lista propozycji poddanych pod głosowanie, które zaplanowano na okres od 4 do 8 listopada – podsumowuje Dominik Gil. (WZ)

alarm 24
Widziałeś, nagrałeś, zrobiłeś zdjęcie?
Napisz lub zadzwoń do nas
81 46 26 800
alarm24@dziennikwschodni.pl

Ile ropy z samolotów jest jeszcze w ziemi?

BIAŁA PODLASKA Czy to możliwe, że na działce pod miastem wypłynęła ropa? Donosi o tym jeden z lokalnych tygodników. W rowie z wodą na prywatnej działce w Wólce Plebańskiej, właściciel zobaczył i wyczuł ropę. Mogą to być pozostałości po byłym lotnisku wojskowym

Mężczyzna, który opowiedział historię jednej z lokalnych gazet, twierdzi, że na wodzie w rowie widział charakterystyczne plamy ropopochodne. Wyczuł też charakterystyczny zapach ropy.

Okazuje się że to możliwe, bo już kilkanaście lat temu mówiło się o plamach ropopochodnych substancji, które pojawiły się w od-

wiertach przy ul. Młyńskiej w Białej Podlaskiej. Skąd? Otóż, pod lotniskiem i przyległymi do niego terenami zalegały olbrzymie ilości ropy lotniczej używanej do stacjonujących tu kiedyś samolotów odrzutowych.

– Agencja Mienia Wojskowego decyzją wojewody lubelskiego z listopada 2003 roku została zobowiązana do likwidacji zanieczyszczeń produktami ropopochodnymi środowiska

wodnogruntowego – mówi Małgorzata Weber, rzecznik prasowy AMW. – Aktualnie, na podstawie umowy zawartej z firmą Dekonta z Kielc, nadal prowadzone są czynności związane z czyszczeniem ropopochodnych z wód gruntowych – podkreśla rzecznik.

Obowiązek likwidacji zanieczyszczeń nałożonych na AMW przez wojewodę jest też na bieżąco kontro-

lowany przez delegaturę Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Białej Podlaskiej. Dotychczasowe kontrole WIOŚ-u nie wykazały żadnych uchybień. Poza tym, z analiz WIOŚ wynika że to mało prawdopodobne aby ropa dostała się do Wólki Plebańskiej, bo kierunek wód gruntowych jest inny.

Agencja Mienia Wojskowego oczyszcza wody gruntowe w Białej Podlaskiej

od 2003 roku. W 2015 roku sześcian 2450 dm³ substancji ropopochodnych, a w roku ubiegłym 445 dm³.

– W tej chwili nie jesteśmy w stanie ocenić ile jeszcze produktu ropopochodnego znajduje się w wodach gruntowych i jak długo to oczyszczanie będzie trwało – przyznaje Weber.

WIOŚ i AMW mają sprawdzić skąd na działce w Wólce Plebańskiej wzięły się ropopochodne substancje.

Gdy w mieście działało lotnisko wojskowe, paliwo lotnicze wyciekało do gruntu z nieszczelnych zbiorników a także w czasie przepompowywania. W 2003 roku plama ropopochodnych substancji pojawiła się w odwiertach znajdujących się przy ul. Młyńskiej w Białej Podlaskiej. Ale w międzyczasie dotarła tam nitka miejskiego wodociągu.

(EB)

Jak fotografować to z sensem

CHEŁM W piątek, 25 października, w Galerii Atelier Ryszarda Karczmarskiego fotograficzne wydarzenie. O godz. 19 wernisaż wystawy „Światło Cienia” Foto Klubu Ziemi Chełmskiej.

– Będziemy mieli do czynienia z twórczością ludzi niepokornych, mających własne zdanie i potrafiących szukać własnych środków wyrazu. I to od 59 lat, bez statutu i legitymacji, co jest ewenementem – podkreśla Jarosław Tulikowski. – Nie istniał u nas podział na elitę klubową i szeregowców. Istniała hierarchia oparta na poszanowaniu młodszych dla starszych i początkujących dla bardziej doświadczonych.

Foto Klub nie był kółkiem fotograficznym. Nie uczył nikogo podstaw fotograficznego ABC, nie prowadził działalności wykładowej. Przekazywanie wiedzy i tajników warsztatu odbywało się w drodze swobodnych rozmów i porad doświadczonych kolegów.



FOT. PIOTR BAKUN

Dariusz Kostecki: – W mętnej wodzie nie jest już czyste. Także obrazy wartościowe, niezwykle, twórcze doznają uszczerbku. Triumfuje bylejakosć. Panoszy się po galeriach, sklepowych witrynach, ulicach. Pęcznieją od niej coraz pojemniejsze karty pamięci. – Rzuć na nas okiem - proszą w internecie miliony obrazów na godzinę.

Fotografowanie bez sensu przypomina mówienie do samego siebie, jest czymś chorobliwym, co należałoby raczej ukrywać przed światem.

Z chełmskim Foto Klubem związani byli chełmscy fotograficy: Tadeusz Ścibior, Władysław Mroczo, Lech Radwański, Karol Dromlewski, Dariusz Kostecki, Grzegorz Zabłocki, Ryszard Karczmarski, Piotr Bakun i wielu innych. Dożywojącym prezesem Foto Klubu Ziemi Chełmskiej jest Edmund Fladrzyński. Jego funkcja jest dziedziczna – to jedna z z niepisanych zasad, które obowiązują w klubie. WZ

Tragedia w Kijanach

WYPADEK 69-latką utopiła się przydomowym oczku wodnym. Do tego tragicznego zdarzenia doszło wczoraj w Kijanach (pow. łęczyński).

Policjanci otrzymali zgłoszenie w tej sprawie po godz. 8. Syn kobiety zadzwonił i poinformował dyżurnego, że jego matka wpadła do oczka wodnego, które znajdowało się za domem. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon 69-latki. Jak wstępnie ustalili policjanci, kobieta wyszła z domu w nocy lub nad ranem, nie nie mówiąc pozostałym domownikom. W wyniku nieszczęśliwego wypadku wpadła do niewielkiego zbiornika wodnego, z którego nie mogła się wydostać. (KYKU)

Krasnystaw

Nowość



30%
OWOCÓW
W ZDROWYM
JOGURCIE NATURALNYM



krasnystaw.eu

Z Sejmu na ławę oskarżonych

Z SĄDU Sprawa byłego posła z Biłgoraja oskarżonego o kupno prawa jazdy wraca na wokandę. Piotr O. miał nielegalnie zdobyć uprawnienia do jazdy ciężarówką. Wraz z nim oskarżono byłego urzędnika z biłgorajskiego wydziału komunikacji

To właśnie Krzysztof L. obciążył byłego parlamentarzystę swoimi zeznaniami. Akt oskarżenia przeciwko Piotrowi O. trafił do sądu w marcu. Dzisiaj odbędzie się kolejna rozprawa. Wcześniej poseł związany z PiS rzekł się immunitetu. Ciężar na nim cztery zarzuty. Najpoważniejszy dotyczy przekupienia Krzysztofa L. Poseł miał wręczyć urzędnikowi przynajmniej 1500 zł łapówki w zamian za „załatwienie” prawa jazdy kategorii A i C. – Te informacje to stek bzdur. Nie kupiłem prawa jazdy – mówił nam po postawieniu zarzutów Piotr O.



Po kupieniu prawa jazdy poseł miał przystąpić do kursu i egzaminu pozwalającego mu prowadzić ciężarówkę z naczepą. Śledczy zarzucają mu także, że posłużył się nielegalnym dokumentem podczas kontroli drogowej.

Współoskarżony w sprawie Krzysztof L. pracował w jako inspektor w wydziale komunikacji biłgorajskiego starostwa. Odpowiada za załatwienie posłowi prawa jazdy w za-

akt oskarżenia przeciwko Piotrowi O. trafił do sądu w marcu. Dzisiaj odbędzie się kolejna rozprawa

FOT. ARCHIWUM

mian za łapówkę. Podczas śledztwa przyznał się do winy. W sądzie podtrzymał swoje wyjaśnienia. Tłumaczył śledczym, że z korupcyjną propozycją wyszedł sam Piotr O. Pierwsza oferta miała paść na początku 2010 r., kiedy panowie spotkali się w sklepie. Później rozmawiali jeszcze parokrotnie. Poseł miał przekazać łapówkę w grudniu 2010 r.

Proces byłego parlamentarzysty i urzędnika to efekt szerszego śledztwa, dotyczącego handlu prawami jazdy w starostwie powiatowym w Biłgoraju. Z ustaleń prokuratury wynika, że nielegalny proceder kwitł tam w latach 2010-2015.

W urzędzie miała działać grupa pod przewodnictwem Krzysztofa L. Urzędnicy mieli brać od kilkuset do kilku tysięcy złotych za załatwienie prawa jazdy. Postępowanie zaowocowało pierwszym aktem oskarżenia wobec ponad 50 osób. Śledztwo dotyczyło początkowo 157 podejrzanych. Sam Krzysztof L. usłyszał ponad 170 zarzutów dotyczących przyjmowania łapówek w zamian za uzyskanie prawa jazdy. Kolejne 615 zarzutów dotyczy fałszowania i posługiwania się podrobionymi dokumentami. Mężczyzna został już skazany w dwóch procesach, na kary więzienia w zawieszaniu. (JSZ)

Elektryzujące zmiany. Zabytkowe miasto w XXI wieku

ZAMOŚĆ Trwają konsultacje, których mieszkańcy nie powinni przegapić. Chodzi o elektromobilność. – Wielu osobom się wydaje, że to bardzo daleka przyszłość, a to przyjdzie szybciej niż myślą – uważają urzędnicy

Półowa mieszkańców deklaruje, że korzysta z samochodu kilka razy dziennie. Co trzeci - kilka razy w tygodniu. Większość z nich pokonuje dzień w dzień od 10 do 25 km. Niemal w każdym gospodarstwie domowym jest auto. Ponad 37 proc. osób deklaruje, że myśli o zakupie samochodu w najbliższej przyszłości.

Są już wyniki ankiety jaką przeprowadzono na potrzeby opracowania „Strategii Rozwoju Elektromobilności Miasta Zamość do 2035 roku”.

Na razie w Zamościu jest jedna stacja ładowania pojazdów elektrycznych. Zamontowała ją miasto na otwartym w tym roku przy ul. Peowiaków centrum przesiadkowym. Może dlatego perspektywa powszechnej elektromobilności wydaje się wielu osobom daleka. Przełożyło się na zainteresowanie badaniem - w ankiecie wzięły zaledwie 63 osoby.

Pytano ich czym się kierują przy kupnie wybierając samochód. Najważniejszym kryterium była cena, koszty użytkowania i zużycie paliwa. Tylko 16 proc. wskazało jako kryterium ekologii. Względny środowiskowe



Stare Miasto ● parkingi miejskie ● Nowe Miasto ● okolice miejsc rekreacji ● okolice i parkingi centrów handlowych – Tam mieszkańcy Zamościa widzą miejsce dla stacji ładowania elektrycznych aut

wygrały jedynie z prestiżem marki.

Co nie przeszkadza aż 68 proc. ankietowanych brać pod uwagę zakup samochodu elektrycznego! Ale dopiero za pięć lat. Na razie żaden respondent takiego auta nie ma. Dlaczego? Jako

główny powód to wysokie koszty zakupu, kolejny – brak lub mała liczba punktów ładowania.

Niemal połowa deklaruje, że na ładowanie elektryka może poświęcić maksymalnie pół godziny, najlepiej w domu. Co piąty ankietowany może dwie godziny lub więcej. – Mieszkańcy, którzy wzięli udział w badaniu wykazują sporą tolerancję dla zmian przyzwyczajzeń transportowych – oceniają autorzy.

– Ankieta to jeden z elementów przygotowywa-

nej przez miasto strategii. Teraz trwają konsultacje społeczne – mówi Renata Kondraciuk z Wydziału Rozwoju Miasta i Funduszy Zewnętrznych UM, która do połowy listopada czeka na mejle mieszkańców z wnioskami i postula-

tami (renatakondraciuk@zamosc.pl).

Będą one wykorzystane przy weryfikacji założeń do „Strategii elektromobilności Miasta Zamość”. Na razie żaden mail nie przyszedł. – Kolejne konsultacje społeczne, też drogą mejlową będą prowadzone gdy dokument powstanie. Myślę, że na początku przyszłego roku. Później strategię przyjmą radni – tłumaczy Renata Kondraciuk. I przyznaje: – Nie spodziewam się, że zasypią mnie mejle. Wiele osób uważa, że elektromobilność to bardzo daleka przyszłość. A to przyjdzie szybciej niż się wszyscy spodziewają.

(OPRAC. AGDY)

W Lublinie. – Za protestem włoskim opowiedziała się większość nauczycieli pytanych przez ZNP o najlepszą formę strajku. Ja tego zdania nie podzielam. Na rządzie nie wyrzucę ona żadnego wrażenia, a odbije się niekorzystnie na dzieciach. Z rozmów w pokoju nauczycielskim wiem, że tego zdania są wszyscy moi koledzy.

(ASK)

Zaczął się protest nauczycieli. Ale gdzie?

Związek Nauczycielstwa Polskiego oficjalnie ogłosił rozpoczęcie protestu włoskiego w szkołach. Związkowcy liczą, że akcja obejmie połowę szkół w całej Polsce. Ale na Lubelszczyźnie nie udało nam się odnaleźć ani jednej placówki, której nauczyciele planują włączenie się w te działania.

Nauczyciele walczą m.in. o zmianę podstaw pro-

gramowych, ale przede wszystkim o podwyżki. Chcą powiązania swoich wypłat ze średnią płacą w gospodarce. Oznacza to, że nauczyciel dyplomowany otrzymujący dziś 3817 zł brutto dostawałby 4950 zł brutto. Środkiem nacisku na rządzących, którzy zdecydować mogą o ich zarobkach jest rozpoczynający się protest włoski. Nauczyciele, którzy do niego

przystąpią nie będą wykonywali w szkołach żadnych aktywności, za które nie pobierają wynagrodzenia. A to oznacza koniec szkolnych wycieczek, wyjść do kina, dyskotek, zajęć dodatkowych, zielonych szkół, czy sobotnio-niedzielnym konkursów.

– To będzie protest bezterminowy o charakterze edukacyjno-wychowawczym – mówi prezes ZNP

Sławomir Broniarz. – Zakładamy, że akcja będzie trwała miesiące, a może lata. Podsumowanie nastąpi w maju. Będziemy zadowoleni, jak połowa szkół zaangażuje się w protest.

Na Lubelszczyźnie nauczyciele o proteście jednak nie myślą.

– Nie mam żadnych sygnałów o tym, by nauczyciele w naszej szkole włączyli się w protest – mówi

Katarzyna Orzeł, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 18 w Lublinie. – Na pewno w duszy są jednak z protestującymi nauczycielami, bo w kwietniu włączyli się w akcję strajkową.

Podobnie mówi większość nauczycieli, z którymi wczoraj rozmawialiśmy.

– W przyszłym tygodniu idę ze swoją klasą do kina. Nie zrezygnuję też z innych zajęć – mówi anglista

(ASK)

Nie mogą doczekać się remontu

ŚWIDNIK Idealnie byłoby tak: Powiat przejmuje ostatnie działki od kolei. Występuje o rządową dotację i wspólnie z miastem modernizuje drogę. Mieszkańcy od lat czekający na remont ul. Dworcowej, tracą już jednak nadzieję, że kiedykolwiek do centrum dojadą po równym asfalcie

Agnieszka Antoń-Jucha

7 lat minęło i nic się nie dzieje – denerwują się mieszkańcy ul. Brzegowej w Świdniku, którym najbardziej zależy na budowie ul. Dworcowej. – W dalszym ciągu nieuregulowane są sprawy własnościowe z PKP.

Ul. Brzegowa sąsiadują ze strefą ekonomiczną na Felinie.

– Żyjemy na granicy dwóch miast. Lublin się nami nie interesuje, a Świdnik o nas nie pamięta, bo jesteśmy daleko od centrum – denerwują się. – I nie chodzi tylko o ul. Dworcową.

– Mieszkamy jak Palestyńczycy w „trójkącie bermudzki”. Ogrodzeni od świata – mówi jeden z mieszkańców. – Żeby dojechać do centrum Świdnika musimy jechać przez Lublin – 9,5 km. Gdyby ul. Dworcowa była wyremontowana to odległość ta zmniejszyłaby się do 4,5 km.



Problem w tym, że krótszy dojazd do centrum Świdnika, przez ul. Dworcową ma w sumie trzech właścicieli. Są nimi powiat, miasto i Skarb Państwa w zarządzie Polskich Kolei Państwowych.

– Ulica Dworcowa w części do skraju lasu jest drogą publiczną, którą dysponuje Starostwo Powiatowe, jednak

Lublin się nami nie interesuje, a Świdnik o nas nie pamięta, bo jesteśmy daleko od centrum – denerwują się mieszkańcy

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

w dalszej części, w kierunku ul. Brzegowej jest to nadal teren PKP, który na tą chwilę

nie może być postrzegany w kategoriach drogi publicznej. Nie ma więc możliwości remontu czy też budowy drogi do ul. Brzegowej – tłumaczy Bartłomiej Pejo, wicestarosta świdnicki.

– Udało nam się przejąć cztery działki od PKP – podlicza Jakub Osina, radny powiatu świdnickiego, który w po-

przedniej kadencji (przed zmianą władzy w powiecie) odpowiadał m.in. za sprawy drogowe. – Problem był jeszcze z dwoma działkami. Rozpoczęliśmy procedurę ich przejęcia. Miała podlegać na tym, że wykonamy operaty szacunkowe potrzebne do przekazania ich w darowiźnie powiatowi. Mieliliśmy zgodzić się na ustanowienie na nich służebności dla kolei, bo są tam kable. Podejrzewam, że ten temat utknął w PKP, ale chyba nic nie stoi na przeszkodzie aby tym się zająć. Mam wrażenie, że od roku nic się w tej sprawie nie dzieje, a członkowie zarządu zajmują się kolejnymi kampaniami wyborczymi.

Z opinią tą nie zgadzają się jednak członkowie zarządu powiatu, podkreślając, że ul. Dworcowa to „jeden z priorytetów drogowych”.

– Od początku kadencji analizujemy ten problem – zapewnia Pejo. – W sierpniu odbyło się spotkanie z przed-

stawicielami PKP. Pewne sprawy ustaliliśmy ustnie. Od tego momentu nasi prawnicy przeanalizowali kwestie formalno-prawne związane z przejęciem gruntów pod przyszłą drogę. Jednak po przejęciu drogi przez powiat problematyczne stają się jeszcze sieci energetyczne niezbędne do obsługi trakcji PKP.

Urzednicy zdradzają, że mają już pewien pomysł. – Na przełomie miesiąca przedstawimy swoją propozycję PKP – mówi Pejo.

Powiat zapowiada, że jak tylko stanie się właścicielem tych gruntów to drogę wyremontuje. – W zależności od możliwości pozyskania środków oraz warunków technicznych w pierwszej połowie przyszłego roku planujemy podjąć decyzję w jakiej formule – dodaje wicestarosta.

Władze powiatu liczą, że wspólnie z Gminą Miejską Świdnik drogę uda się zmodernizować jeszcze w 2020 r.

ŚLUB ROKU plebiscyt

Nagrody o wartości

10 000 zł

dla zwycięskiej pary

Regulamin konkursu i formularz zgłoszeniowy na www.dziennikwschodni.pl

Na zgłoszenia czekamy **do 5 listopada**

ORGANIZATOR

dziennik
WSCHODNI

PARTNERZY

made to measure
STOLARCZYK
SUITS

Ślubne Atelier
SUKNIE ŚLUBNE

APT Szkoła Tańca
www.apl.kulski.pl

Roll Art
STUDIO FILMOWE

ARTURGEORGIEW.PL

Rimat
Pracownia Florystyczna
Magdalena Straska

Aesthetic
Szkoła Wizażu i Stylizacji

Wrócili do wygrywania

II LIGA KOSZYKARZY U!NB AZS UMCS Start II Lublin wyraźnie pokonał na wyjeździe Stal Stalową Wolę 92:62. Losy meczu rozstrzygnęły się w zasadzie już w pierwszej kwarcie



U!NB AZS UMCS START zajmuje pierwsze miejsce w tabeli
FOT. MICHAŁ PIŁART/AZS.UMCS.PL

Akademicy wyszli na parkiet jako faworyci bo ich rywale w tym sezonie nie cieszyli się jeszcze z wygranej. Z kolei podopieczni trenera Przemysława Łuszczewskiego przegrali jak dotąd tylko jedno starcie. Mecz w Stalowej Woli wyrównany był w zasadzie ledwie przez pięć minut. Wówczas gospodarze trzymali faworyzowany zespół z Lublina na krótki dystans i trwała wymiana ciosów. Jednak później inicjatywę przejęli lublinianie, a Koncert gry dali Mateusz Wiśniewski i Krzysztof Wąsowicz. Stal popełniała błędy i w efekcie po pierwszej odsłonie AZS prowadził 28:9, przesądzając o końcowym wyniku. Druga odsłona była już zdecydowanie bardziej równa. Ciężar gry po stronie miejscowych wziął na siebie Karol Kindlik, który był nie do powstrzymania. Jednak akademicy cały czas kontrolowali sytuację, zachowując bezpieczny dystans i do

przerwy U!NB AZS UMCS wygrywał 48:29. Po przerwie mimo solidnego prowadzenia podopieczni trenera Łuszczewskiego nie zwolnili tempa. Twarda gra na tablicach sprawiała, że nawet błędy nie powodowały zbyt wielu konsekwencji. Po rzucie Kamila Waniewskiego sięgnęła już trzydziestu oczek (46:76). Czwarta kwarta nie mogła nic już zmienić przy takiej dysproporcji obu zespołów i ostatecznie lublinianie wygrali 92:62. Było to czwarte zwycięstwo akademików w piątym spotkaniu sezonu na drugoligowych parkietach. Dzięki temu zespół z Lublina zajmuje pozycję lidera w swojej grupie.

ZKS Stal Stalowa Wola – U!NB AZS UMCS Start II Lublin 62:92 (9:28, 20:20, 19:28, 14:16)
U!NB AZS UMCS Start II Lublin: Bartłomiej Nycz (7), Maciej Dobrowolski (3), Mirosław Uniłowski (5), Adam Myśliwiec (9), Krzysztof Wąsowicz (17), Karol Obarek (9), Szymon Jaworski (6), Mateusz Wiśniewski (22), Wojciech Matysek, Kamil Waniewski (14).

W cieniu pucharów

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin w sobotę zmierzy się w hali Globus z Metraco Zagłębie Lubin. To kolejna odsłona wieloletniej rywalizacji określanej jako „święta wojna”

Wyjątkowy charakter tej rywalizacji jest spowodowany faktem, że przez wiele lat obie ekipy między siebie rozdzielały najważniejsze trofea w Polsce. Zazwyczaj „miedzio-we” kończyły rozgrywki o mistrzostwo kraju z plecami lublinianek. Jedynym wyjątkiem był sezon 2010/2011, kiedy Zagłębie wywalczyło swój jedyny w historii złoty medal.

W tym sezonie również wiele wskazuje na to, że obie ekipy rozstrzygną między sobą kwestię złotego medalu. Na razie w tabeli pierwsza jest Perła, która na razie jeszcze nie straciła nawet punktu. Zagłębie jest drugie i na swoim koncie ma już jedną wpadkę, kiedy niespodziewanie przegrało w Kobierzycach. Ewentualna porażka „miedziowych” w sobotnim meczu może sprawić, że różnica między obiema ekipami wzrośnie do 6 pkt. Trzeba jednak pamiętać, że sezon jest bardzo długi i obie ekipy będą miały jeszcze niejedną okazję do straty punktów.

Tegoroczna „święta wojna” to również konfrontacja dwóch mocno poobijanych ekip. Obie reprezentują Polskę w tym sezonie na arenie międzynarodowej. W przypadku Zagłębia należy użyć czasu przeszłego, bo podopieczne Bożeny Karkut w niedzielę zakończyły swoją przygodę z Pucharem EHF. Zagłębie przegrało dwumecz z norweską Storhamar aż 42:65. Perła z kolei gra w Lidze Mistrzyń, ale w fazie grupowej radzi sobie na razie bardzo słabo. Przegrała wszystkie trzy spotkania, a w miarę wyrównaną walkę potrafiła nawiązać tylko w konfrontacji z duńskim Team Esbjerg.

Jest jeszcze jeden element łączący obie drużyny – to fakt, że w poprzedniej kolejce zarówno Perła, jak i Metraco Zagłębie wygrały swoje środkowe mecze różnicą zaledwie jednej bramki. Mistrz Polki pokonał na wyjeździe 22:21 KPR Gminy Kobierzycy, a wicemistrz ograł u siebie 24:23 EKS Start Elbląg. Oba mecze odbywały się na Dolnym Śląsku, a więc nikt nie będzie mógł usprawiedliwiać się trudami podróży.



Tegoroczna „święta wojna” to również konfrontacja dwóch mocno poobijanych ekip
FOT. KRZYSZTOF MAZUR

W lubelskiej ekipie tradycyjnie już zabraknie kontuzjowanych Małgorzaty Stasiak i Aleksandry Rosiak. Obie przeszły już specjalistyczne zabiegi i teraz skupiają się na po-

wrocie do zdrowia oraz rehabilitacji. Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 18 w hali Globus.

KAMIL KOZIOL



Spotkanie starych znajomych

ENERGA BASKET LIGA W niedzielę o godz. 12.30 MKS Start Lublin zmierzy się z Asseco Arka Gdynia. W barwach ekipy gości zagrają Devonte Upson i Wojciech Czerlonko, którzy jeszcze w poprzednim sezonie reprezentowali barwy „czerwono-czarnych”

Niedzielną konfrontacją to starcie dwóch czołowych ekip tegorocznych rozgrywek. Start w ligowej tabeli jest na piątym miejscu, a Arka plasuje się na trzeciej pozycji. Obie ekipy na razie wygrały po trzy spotkania i zanotowały jedną porażkę. Arka uległa GTK Gliwice, a Start przegrał w poprzedniej kolejce z Kingiem Szczecin. Co ciekawe ten mecz został rozegrany 17 października, więc lublinianie mieli mnóstwo czasu na spokojne treningi. – Poświęciliśmy ten czas na wykurowanie się. Skupialiśmy się również na przygotowaniu fizycznym i zgraniu całej drużyny. Dopracowaliśmy także kilka elementów naszego ataku – mówi David Dedek.

Przerwa przydała się zwłaszcza Bryntonowi Lemarowi. Ameryka-

Brynton Lemar był sprowadzany jako potencjalny lider zespołu
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nin do Lublina był sprowadzany jako potencjalny lider zespołu. W pierwszych trzech spotkaniach ze swojej roli wywiązywał się znakomicie. Dość nieoczekiwanie jednak w Szczecinie kompletnie zawiódł. Lemar oddał aż 10 rzutów, z czego tylko jeden znalazł drogę do kosza. Jego ewal wyniósł -2, a wskaźnik +/- to -13. Statystyki pokazały, że był zdecydowanie najsłabszym graczem Startu w tym spotkaniu.

Krytyka Lemara nie ma jednak najmniejszego sensu, bo swoją postawą w lidze, a także przedsezonowych sparingach 24-latek pokazał, że jest graczem o nieprzeciętnych umiejętnościach. – Oczywiście, po meczu w Szczecinie był zmartwiony. Na treningach widać jednak, że odzyskuje pewność siebie. Wierzę, że w niedzielę ponownie pokaże się z dobrej strony – mówi Dedek.

Dla słoweńskiego opiekuna Startu rywalizacja z Asseco Arka będzie okazją do spotkania z De-

vonte Upsonem i Wojciechem Czerlonko. Obaj to byli zawodnicy lubelskiej ekipy, którzy w lecie postanowili przenieść się nad Bałtyk. W nowych barwach zdecydowanie lepiej radzi sobie Upson, któremu zdarzyło się nawet wyjść na boisko w pierwszej piątce. Pod koszem ma jednak silną konkurencję, zwłaszcza w osobie Adama Hrycianiuka. Doświadczony center był jednym z największych pozytywnych zaskoczeń mundialu w Chinach, gdzie reprezentacja Polski zajęła 8 miejsce. – Arka jest faworytem tego spotkania, ale my chcemy postarać się o niespodziankę. Co do Upsona, to cieszę się, że w Lublinie udało się wypromować do dużego klubu kolejnego zawodnika. To pokazuje, że Start to klub, w którym koszykarze mogą zdecydowanie podnieść swoje umiejętności – dodaje Dedek.

Niedzielny mecz rozpocznie się o godz. 12.30 i będzie pokazywany na żywo przez Polsat Sport Ekstra.

Nie oddać prowadzenia

PIŁKARSKA II LIGA Po dwóch meczach wyjazdowych piłkarze Górnika wracają na swój stadion. W sobotę o godzinie 17 zespół trenera Kamila Kieresia zmierzy się w Łęcznej ze Skrą Częstochowa i będzie chciał obronić fotel lidera

Trzy tygodnie temu Leandro i spółka minimalnie przegrali w Bytowie i zakończyli piękną serię pięciu zwycięstw z rzędu. Jednak drużyna dowiedziona przez trenera Kieresia nie rozpaddingała długo tej porażki i zaczęła budować nową serię.

W ostatnich trzech tygodniach łączniane powiększyli swój dorobek o siedem punktów. Górnik najpierw okazał się lepszy u siebie od Błękitnych Stargard, a następnie zremisował na wyjeździe z Olimpią Elbląg by wreszcie po szalonym meczu pokonać w Siedlcach Pogoń. Piłkarze kolejny raz pokazali w tym sezonie charakter i odwrócili losy spotkania w drugiej połowie. Dobra gra w ostatnim meczu zaowocowała nominacjami Krystiana Wójcika, Arona Stasiaka i Pawła Wojciechowskiego do jedenastki kolejki magazynu „Piłka Nożna”. Dlatego Górnikiem nie pozostaje nic innego jak powrót na swój stadion i kontynuowanie passy meczów bez porażki. – W tym sezonie drużyna gra na prawdę dobrze – mówi Piotr Sadczuk, prezes Górnika. – W ostatniej kolejce zespół podniósł się ze stanu 0:2, dwa gole zdobył Paweł Wojciechowski, ale duży wkład miał też Aron Stasiak i Dawid Dziegielewski. Mamy przed sobą kolejne ważne spotkanie. Nie wybiegamy daleko w przyszłość tylko koncentrujemy się na każdym najbliższym



Paweł Wojciechowski zdobył w tym sezonie już dziewięć bramek i w klasyfikacji strzelców dogania Marcina Robaka z Widzewa Łódź FOT. GORNIK.LECZNA.PL/FACEBOOK

rywalu ciężko pracując każdego kolejnego dnia – dodaje sternik łęczyńskiego klubu.

Skra Częstochowa, czyli najbliższy rywal „zielono-czarnych”, ma zupełnie inne cele. Zespół spod Jasnej Góry chce uniknąć degradacji, a póki co znajduje się w strefie spadkowej. Drużyna prowadzona przez trenera Pawła Ścieburę tydzień temu przegrała u siebie z Olimpią Elbląg 0:2 i była to

ich ósma porażka w sezonie. Dlatego w sobotę faworyt meczu będzie jeden. Tym bardziej, że ekipa z Częstochowy w obecnej kampanii na wyjeździe jeszcze nie wygrała.

Wszelkie statystyki przemawiają więc za Górnikiem, który prowadzi w tabeli. Drugoligowe rozgrywki są jednak na tyle specyficzne, że każdy zespół jest w stanie wygrać z każdym. Przekonała się o tym niedawno Stal

Rzeszów, która uległa u siebie Gryfowi Wejherowo. Jednak trener Kieres już wiele razy podkreślał, że oprócz pracy nad taktyką dużą rolę przywiązuje do przygotowania mentalnego swoich zawodników.

Sytuacja kadrowa w Górniku przed meczem ze Skrą Częstochowa nie wygląda najgorzej. Do dyspozycji sztabu szkoleniowego będą wszyscy kluczowi zawodnicy. Najprawdopodobniej poza kadrą pozostaną w dalszym ciągu Adrian Szczerba i Przemysław Banaszak, którzy nie wyleczyli w pełni urazów. Natomiast wiadomo, że do końca roku w „zielono-czarnych” barwach nie zagra Karol Mackiewicz. Tym samym 27-letni pomocnik w tej rundzie spędził na boisku zaledwie 20 minut w meczu z Garbarnią Kraków.

Zarząd klubu liczy, że dobra gra zespołu podniesie frekwencję na stadionie. Wciąż można kupować bilety na mecz ze Skrą. Ceny wejściówek zaczynają się od 15 złotych (bilet normalny na trybunę A), a dzieci mogą obejrzeć spotkanie za symboliczną „złotówkę”

Pozostałe spotkania: GKS Katowice – Pogoń Siedlce • Stal Stalowa Wola – Widzew Łódź • Resovia – Elana Toruń • Znicz Pruszków – Górnik Polkowice • Gryf Wejherowo – Lech II Poznań • Bytovia Bytów – Garbarnia Kraków • Błękitni Stargard – Legionovia Legionowo • Olimpia Elbląg – Stal Rzeszów.

Biegacze na start

LEKKOATLETYKA To jeszcze nie maraton, ale dystans 21 kilometrów i 97 metrów i tak jest wymagający. W najbliższą niedzielę wszyscy chętni – zarówno amatorzy, jak i zawodowcy – staną na starcie 3. LOTTO Półmaratonu Lubelskiego



Półmaraton Lubelski to impreza, która stosunkowo niedawno, bo zaledwie dwa lata temu, trafiła do kalendarza imprez sportowych w regionie. W pierwszej edycji linię mety przekroczyło 1083 biegaczy. Z kolei rok później było już trochę gorzej, bo rywalizację ukończyło 705 osób. Jest to rywalizacja, która dobrze wpisuje się w lokalny krajozabyt – poza „piątkami” oraz „dychami” jest solidnym przetarciem i swego rodzaju sprawdzianem przed dniem głównym, czyli przyszłorocznym Maratonem Lubelskim.

W poprzednich dwóch edycjach Półmaratonu zwycięzcą była ta sama osoba – Michał Biały z Kraśnika – który regularnie i z powodzeniem startuje w zawodach organizowanych w Lublinie. Dwa lata temu finiszował z czasem godzina, 11 minut i 2 se-

kundy. Za jego plecami uplasowali się wtedy Kamil Młynarz z Łęcznowoli oraz lublinianin Paweł Wysocki. Pierwsza z pań – Aleksandra Jakubczak z Zamościa – zameldowała się na mecie po godzinie, 23 minutach i 16 sekundach, zajmując 29. miejsce.

Rok później, triumfator uzyskał czas godzina, 14 minut i 34 sekundy. Na drugiej lokacie znalazł się Michał Plecha z Lublina, a na trzecim Michał Zdunek z Frampola. Co ciekawe, podobnie jak wcześniej, pierwsza kobieta dotarła na metę na 29. pozycji. Joanna Szmit z Łabuń potrzebowała na ukończenie trasy godziny, 28 minut i 43 sekund.

3. LOTTO Półmaraton Lubelski rozpocznie i zakończy się tradycyjnie na Stadionie Lekkoatletycznym przy al. Piłsudskiego 22. Start zawodów zaplanowano na godzinę 10.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

REKLAMA
DZIEŃ MECZOWY

26 | 10 | 2019

GODZ. 17:00



BILETY WWW.BILETY.GORNIK.LECZNA.PL



LUBELSKI WEGIEL „BOGDANKA”
SPÓŁKA AKCYJNA
SPONSOR STRATEGICZNY

WOKÓŁ ŻUŻLA

Nowi żużlowcy na start

Młodzi żużlowcy, którzy chcą uzyskać licencję, sprawdzą się dzisiaj na torze przy Al. Zygmuntołskich w Lublinie. Młodzieżowcy podejżą do egzaminu licencyjnego. Swoich sił spróbujże dwóch miejscowych zawodników. Przypomnijmy, że Lublin gościł już w pod koniec sierpnia taki egzamin. Jednak ostatnio, a dokładnie w ubiegłym tygodniu, młodzi adepti podeszli do sprawdzianu w Częstochowie. Najwięcej przedstawicieli miał miejscowy forBET Włóknierz, dwóch adeptów zgłosiła Stal Rzeszów, a jednego Wybrzeże Gdańsk. Jak podaje portal speedway-news.pl., tylko jeden z zawodników nie zaliczył części praktycznej. Dobrze na torze wypadali za to Jakub Marty-

niak, Patryk Kowalik, Kamil Król (wszyscy z Włóknierza), Konrad Miłoś (Stal) oraz Amadeusz Szulist (Wybrzeże).

Imponujące liczby

12 milionów widzów oglądało w ostatnim sezonie na antenie nSport+ oraz Eleven Sports wszystkie programy związane z PGE Ekstraligą. Sympatycy „czarnego sportu” mogli – przede wszystkim – śledzić transmisje z 64 spotkań ligowych.

Rekordowa była relacja z niedzielnego meczu Betard Sparty Wrocław ze Stelmet Falubazem Zielona Góra, którą w stacji nSport+ śledziły 206 772 osoby. Co ciekawe, w czołówce zestawień piątkowych spotkań znalazły się starcia z udziałem Speed Car Motoru Lublin. Najchętniej oglądanym meczem na antenie

Eleven Sports była wyjazdowa konfrontacja „Koziołków” z wrocławską Spartą (188 475 widzów). Na trzecim miejscu pod względem oglądalności uplasowało się za to spotkanie lublinian z MRGARDEN GKM w Grudziądzu (131 775 widzów). Motor znalazł się także na piątej lokacie najchętniej oglądanych drużyn ze średnim wynikiem 129 897 widzów (zwyciężyła Sparta z wynikiem 152 296 widzów).

Jak podaje na swojej stronie internetowej Speedway Ekstraliga, bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się również materiały wideo tworzone przy współpracy z redakcją WP Sportowe Fakty. Żużlowi kibice wyświetlili je ponad 48 milionów razy.

Motor był liderem pod względem frekwencji na stadionie. Jako jedyny klub

w Polsce miał zapewniony komplet publiczności na każdym domowym meczu.

Podbijają Szwecję

Najpierw Paweł Miesiąc, a potem Mikkel Michelsen związali się umowami w szwedzkiej Elitserien. Co ciekawe, obaj będą jeździć w tym samym zespole – Kumli Indianerna. Nie powinno nikogo dziwić, że akurat ci dwaj żużlowcy zostali dostrzeżeni przez szwedzkich władarzy. Miesiąc ma za sobą bardzo dobry sezon w barwach Speed Car Motoru Lublin i nominację do nagrody Odkrycie Sezonu w plebiscyście PGE Ekstraligi, a Michelsen to wyróżnienie przeciwie otrzymał. W Szwecji panowie dołączyli tym samym do Jonasa Jeppesena, Chrisa Holdera, Kennetha Bjerre oraz Ludwiga Lindgrona. (KYKU)

Szukają chętnych

ROZGRYWKI POD KOSZAMI DZIENNIKA WSCHODNIEGO IM. ANDRZEJA WAWRZYCKIEGO

Trwa kompletowanie uczestników ligi Maxi. Zgłoszenia przyjmowane są do 28 października

Wtym roku pod auspicjami Lubelskiej Fundacji Koszykówki mogą ruszyć dwie ligi – maxi oraz open. Koszt udziału w tych rozgrywkach to odpowiednio 1650 i 1750 zł. W lidze Open grać może każdy, a w maxi tylko osoby mające minimum 35 lat. Każdy uczestnik ligi maxi rozegra co najmniej 15 spotkań. Zgłoszenia do rozgrywek przyjmowane są przez Jerzego Żytkowskiego (tel. 512 287 622), Andrzeja Lipskiego (tel. 786 987 665) i Marka Dejnka (tel. 508 078 635). Start ligi zaplanowany jest na połowę listopada. – Zainteresowanie naszymi rozgrywkami jest całkiem duże. Przypuszczam, że w lidze Maxi wystartuje więcej ekip niż w poprzednim sezonie. Cena za udział jest bardzo atrakcyjna. Liczę, że wspólnie z innymi pasjonatami koszykówki uda nam się stworzyć bardzo ciekawe rozgrywki, a ich poziom będzie wysoki – mówi Jerzy Żytkowski, organizator rozgrywek. Szczegóły dotyczące zapisów oraz form płatności zamieszczone są na nowej stronie internetowej rozgrywek – www.ligamaxi.pl

Wszystkie mecze odbywać się będą w hali przy al. Piłsudskiego 22. Liga wystartuje w weekend 16-17 listopada. Już tydzień później w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli odbędzie się tradycyjny Memoriał Leszka Marii Roupperta. Wezmą w nim udział m.in. PGE Dystrybucja oraz Symbit, czyli dwie najlepsze drużyny z poprzedniego sezonu. – To będzie prawdziwe święto amatorskiego basketu – mówi Żytkowski. **(KK)**



W ostatnim meczu „Pszczółki” mogły liczyć tylko na punkty zawodniczek z podstawowego składu

FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS LUBLIN

Podejmą beniaminka

ENERGA BASKET LIGA Kobiet Bilans dwóch zwycięstw i dwóch porażek daje Pszczółce Polski Cukier AZS UMCS Lublin piąte miejsce w lidze. W sobotę (godz. 15) lublinianki powalczą w lubelskiej hali MOSiR o poprawę tego dorobku. Ich rywalem będzie beniaminek AZS Uniwersytet Gdański

Krzysztof Kurasiewicz

Już patrząc na tabelę Energa Basket Ligi Kobiet, można wskazać faworyta do triumfu w tej konfrontacji. I nie chodzi tylko o to, że gdańszczanki przegrały cztery dotychczasowe spotkania, różnicą średnio... 32 punktów. Ważniejsze jest to, że w każdym z nich nie miały zbyt wiele do powiedzenia.

Lubelskie akademicki nie mogą jednak oglądać się na rywarki. W ostatnim ligowym starciu z CCC Polkowice „Pszczółki” przegrały 59:69. Nie tylko zagrały na niskiej skuteczności w rzutach z gry (zaledwie 37.5

proc), ale także wyraźnie przegrały walkę na tablicach (30 do 41). Co więcej, trener Krzysztof Szewczyk nie mógł liczyć na zawodniczki rezerwowe – te nie zdobyły nawet jednego punktu.

– Nie można powiedzieć, że cały mecz zagraliśmy słabo. Zespół z Polkowic ma większy budżet od nas i klasowych graczy. Jesteśmy na pewno zawiedzeni tym, jak zagraliśmy w ostatnich trzech minutach, bo doprowadziliśmy do remisu (po 56 – dop. red.), ale graliśmy bez swojego podstawowego zawodnika – ocenia trener Krzysztof Szewczyk.

Chodzi oczywiście o Brianę Day. Jak dodaje szkole-

niowiec lubelskiego zespołu, jest szansa, że amerykańska środkowa zadebiutuje na parkietach polskiej ekstraklasy w sobotnim spotkaniu.

Cieężko wskazać jakieś plusy w grze AZS Uniwersytetu Gdańskiego. Ostatnia drużyna EBLK ma nie tylko trzecią najsłabszą defensywę w lidze (gorzej w tym niechlubnym zestawieniu wypadają tylko DGT Politechnika Gdańska oraz Energa Toruń), ale brakuje jej także skutecznych „strzelb”.

Dwie koszykarki z ekipy beniaminka notują średnio dwucyfrowe wyniki punktowe – Karolina

Formella (12 pkt.) i Amerykanka Gabrielle Rae Ortiz (10 pkt.). Trener Włodzimierz Augustynowicz liczy także na nową w zespole środkową Tajjah Campbell z Kanady. W ostatnim meczu z Arką Gdynia spędziła na parkiecie ponad 24 minuty i zdobyła jedynie 2 punkty.

Warto jeszcze wspomnieć o jednej zawodniczce, która dyryguje początkami reszty koleżanek. Paulina Kuras jest czwartą najlepszą podającą w całej ligowej stawce (5.7 asysty na mecz). Bardzo dobrze idzie jej także wyłuskwanie piłki z rąk rywali – ma średnio 3.7 przechwyty.

Zachowali szansę

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW

W najciekawszym środowym meczu trzeciej kolejki fazy grupowej Inter Mediolan pokonał na San Siro 2:0 Borussia Dortmund

Zespół Antonio Conte chcąc zachować szansę na awans z „grupy śmierci” nie mógł pozwolić sobie na kolejną stratę punktów. I chociaż to dortmundzcy prowadzili grę w pierwszej części spotkania, to gospodarze zdobyli gola. W 22 minucie dobre prostopadłe podanie w pole karne otrzymał Lautaro Martinez i skierował piłkę do siatki. Po zmianie stron goście nadal dłużej utrzymywali się przy piłce, a Inter pilnował skromnej zaliczki. W 83 minucie Martinez mógł zdobyć kolejnego gola, ale jego strzał z rzutu karnego obronił Roman Bürki. Borussia postawiła wszystko na jedną kartę, ale w końcówce nadziało się na kontre, którą na gola zamienił Antonio Candreva i Inter odniósł pierwszą wygraną w rozgrywkach. Sporo emocji przeżyli kibice na stadionie w Salzburgu. Tamtejszy RB stoczył zacięty pojedynek z Napolim. Dwa gole dla Austriaków zdobył Erling Braut Haaland, którego niedawno kibice mieli okazję oglądać w akcji na Arenie Lublin podczas młodzieżowego mundialu. Napoli odpowiedziało jednak dwoma golami Driessa Mertensa, a wynik meczy ustalił Lorenzo Insigne. Dzięki zwycięstwu zespół z południa Włoch nadal prowadzi w swojej grupie.

Po przeciętnym początku sezonu w wykonaniu Chelsea nie ma już śladu. W 3. kolejce fazy grupowej Ligi Mistrzów londyńczycy pokonali Ajax Amsterdam 1:0 i licząc wszystkie rozgrywki, odnieśli szóste zwycięstwo z rzędu. Mecz finalisty poprzedniej edycji LM ze zwyciężcą Ligi Europy toczył się w szybkim tempie, ale w obu zespołach zawodziło wykończenie.

ŚRODOWE WYNIKI LIGI MISTRZÓW

Grupa E: RB Salzburg – Napoli 2:3 (Haaland 40-karny, 72 – Mertens 16, 64, Insigne 73) ● **Genk – Liverpool 1:4** (Odey 88 – Oxlade-Chamberlain 2, 57, Mane 77, Salah 87). **Grupa F: Slavia Praga – FC Barcelona 1:2** (Boril 50 – Messi 3, Olayinka 57-samobójca) ● **Inter Mediolan – Borussia Dortmund 2:0** (Martinez 22, Candreva 89). **Grupa G: RB Lipsk – Zenit Sankt Petersburg 2:1** (Laimer 49, Sabitzer 59 – Raktisky 25) ● **Benfica Lizbona – Olympique Lyon 2:1** (Sliva 4, Pizzi 86 – Depay 70). **Grupa H: Lille – Valencia 1:1** (Ikone 90 – Cheryshev 63) ● **Ajax Amsterdam – Chelsea Londyn 0:1** (Batshuayi 86).

KRAJ I ŚWIAT

Awans reprezentacji

Dwie wygrane drużyny Jerzego Brzęczka w październikowych spotkaniach eliminacji Euro 2020 dały reprezentacji awans na 21. pozycję w rankingu FIFA.

Kadra pokonała Łotwę (3:0) i Macedonię Północną (2:0) i w porównaniu do poprzedniego zestawienia, została sklasyfikowana wyżej o jedną pozycję. Podopieczni Jerzego Brzęczka wyprzedzili w rankingu reprezentację USA.

Nie zmienił się układ sił na samym szczycie tej klasyfikacji: prowadzi Belgia przed Francją i Brazylią. Reprezentacja Polski najwyższe miejsce w historii zajmowała ponad dwa lata temu, w lipcu 2017 roku. Wtedy drużyna Adama Nawalki była szóstą wyprzedzając między innymi Francję, Hiszpanię, Włochy czy Anglię.

Remis szczypiornistów z Hiszpanią

Reprezentacja Polski szczypiornistów bierze udział w mocno obsadzonym turnieju w Argentynie. W perspektywie zbliżających się ME 2020 to idealny test. Na początek zmierzyła się z drugim zespołem Hiszpanii B. Wielki mecz Mateusza Korneckiego, co najwyżej przeciętna postawa w ataku pozycyjnym i multum błędów własnych. Polacy roztrwonili przewagę i zremisowali 24:24. Bardziej miarodajne testy, z „prawdziwymi” reprezentacjami, w kolejnych dniach turnieju. Polaków czekają poważniejsze starcia z Argentyńczykami i Rosjanami, grającymi w prawie optymalnych składach.

Szansa dla Krzysztofa Głowackiego

W meksykańskim Cancun odbył się 57. zjazd federacji World Boxing Council, na którym zapadło wiele ważnych decyzji. Świetną wiadomość otrzymał Krzysztof Głowacki. Polski pięściarz niebawem stoczy walkę o mistrzostwo świata, o czym informuje portal boxingscene.com. Federacja wyznaczyła Głowackiego oraz Ilungę Makabu do walki o pas WBC kategorii junior ciężkiej. Tytuł stał się wolny, gdy oddał go Ołeksandr Usyk. Ukraińiec przeszedł do wagi ciężkiej. Polak był już mistrzem świata, ale wtedy posiadał pas WBO. Niedawno miał szansę go odzyskać, ale w bardzo kontrowersyjnych okolicznościach przegrał z Mairisem Briedisem.

Bilety na kadre

PIŁKA NOŻNA Lubelski Związek Piłki Nożnej informuje, że trwa sprzedaż biletów na mecz kobiecej reprezentacji Polski z Hiszpanią w ramach eliminacji do EURO 2021. Spotkanie odbędzie się 12 listopada (wtorek) o godzinie 18 na Arenie Lublin

Bilety w cenach 5 zł, 10 zł i 20 zł sprzedawane są za pośrednictwem strony internetowej www.bilety.lzpn.pl. Bilety nabywać można również w wybranych salonikach prasowych sieci Kolporter (pełna lista saloników dostępna na stronie <https://bilety.lzpn.pl/CMS?page=punkty-sprzedazy>). Grupy zorganizowane (od dziesięciu osób) mają możliwość zakupu biletów grupowych (po szczegóły zapraszamy do kontaktu drogą mailową: polska-hiszpania@lzpn.pl). Ponadto, w dniu meczu (12 listopada br.) bilety będzie można zakupić w kasach stadionu od godziny 10. Szczegółowe informacje można uzyskać również pod numerem telefonu 697 370 045 oraz na stronie internetowej www.lzpn.pl

Multi Multi (24.10), godz. 14
4, 10, 14, 16, 17, 21, 23, 30, 33, 40, 42, 47, 49, 53, 54, 60, 64, 77, 79, 80. Plus 79.
Multi Multi (23.10), godz. 21.40
3, 6, 10, 11, 17, 22, 23, 31, 34, 41, 49, 50, 61, 63, 64, 66, 68, 71, 76, 78. Plus 22.
Mini Lotto (23.10)
1, 3, 6, 13, 33.
Ekstra Pensja (23.10)
3, 6, 9, 17, 31 – 3.
Ekstra Premia (22.10)
4, 15, 19, 26, 33 – 2.
Kaskada (22.10), godz. 14
1, 3, 6, 7, 8, 9, 13, 15, 16, 17, 22, 24.
Kaskada (23.10), godz. 21.40
1, 6, 7, 8, 9, 12, 13, 18, 19, 20, 22, 24.
Super Szansa (24.12), godz. 14
2, 1, 7, 0, 1, 1, 6.
Super Szansa (23.10), godz. 21.40
0, 5, 5, 3, 3, 2, 9.

